BIULETYN
ORGANIZACYJNY

Wydawany dla swych członków przez KOMITET NARODOWY Amerykanów Pochodzenia Polskiego. Redakcja uprasza o nadsyłanie wszelkich korespondencyj, zawiadomień, głosów Czytelników, Ich opinji w sprawach organizacyjnych itp. na adres: 105 EAST 22nd STREET, NEW YORK, N. Y. — Rękopisy nadsyłane, bez względu na to czy są zamieszczone w BIULETYNIE czy nie, zwracane nie będą. Sprawozdania z posiedzeń, konferencyj, wieców, obchodów itp. winny być zwięzłe. Należy przy podawaniu ich ograniczać się jedynie do faktów.

Rok (Vol.) III — MAJ, 1945 — Nr. 31

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

(Przemówienie wygłoszone na Akademji Żałobnej w Cooper Union, w New Yorku, dnia 13 marca, r.b.)

Wczoraj minęło 10 lat, odkąd przestało bić serce Józefa Piłsudskiego. Kto przeżył ten dzień w Polsce, nie zapomni go nigdy. Był to pogodny wieczór niedzielny, cała Warszawa wracała z podmiejskich wycieczek, po ciepłym dniu, spędzonym beztrosko, po którym miała obudzić się jakby na innym świecie. Trudno było pogodzić się z myślą i trudno było uwierzyć, że w białym belwederskim domu milczący jego mieszkaniec leży we śnie nie do przebudzenia.

Przed zamkniętą bramą stały dzień i noc tłumy ludzi, nikt nie wstydził się łez, płakali nawet żołnierze. Kiedy bramę otwarto, nieskończony korowód ludności zaczął przesuwać się przez pokoje pałacu, by złożyć ostatni hołd zmarłemu. Szczątki jego spoczywały w trumnie, jakby drobniejsze i wysuszone przez straszliwą chorobę, którą za życia bardziej niż przez leczenie, chciał zwalczyć przez pogardę, uczucie jakie żywił dla każdej ludzkiej słabości.

Wreszcie opuścił dom, w którym przez tyle lat świecące się w nocy okna mówiły nam, że czuwa nad nami najbardziej oddany strażnik — i w długim pochodzie przejechał przez całe miasto do katedry św. Jana. Pochód ten wyruszył wieczorem, przy bladem świetle księżyca, i sunął w milczeniu, które przeszywało serce dotkliwiej, niż przejmujący krzyk. Słychać było tylko bębny żałobne doboszów i stukot kopyt końskich na bruku. Trębacze podnosili do góry trąby ale nie grali na nich, jakby na świadectwo, że w takiej chwili zamiera wszelki głos na ustach.

Przed opuszczeniem Warszawy odebrał jeszcze ostatnią defiladę na polu Mokotowskiem, na którem tyle razy przedtem odbywał przeglądy swoich wojsk. Gdy trumnę zniesiono z kopca, z którego patrzyła na maszerujące oddziały, i złożono ją na katafalku, ustawionym na otwartej platformie kolejowej, wobec setek tysięcy mieszkańców stolicy rozegrało się coś, co nawet w męskich sercach mogło wzbudzić zabobonne uczucia. Oto spokojne niebo zaciągnęło się nagle chmurami i rozpętała się niespodziewana burza. Śród błyskawic i piorunów spadł jednocześnie śnieg i grad, tak jakby nawet przyroda w tym dniu nie panowała nad sobą.

Z Warszawy pociąg żałobny jechał przez całą noc, świecąc ogniami płonącymi przy trumnie, i mijając szpalery miljonów ludzi, wyległych ze wsi i miast, aż dotarł do ostatniej stacji w tej podróży, do Krakowa. Tam, na Wawelu, pomiędzy królami spoczął na wieczny sen człowiek, którego imię dziś tu wspominamy i z którem pamięć polska nie rozstanie się nigdy.

Czas, który dzieli nas od tej chwili, przepełniony jest takim bezmiarem nieszczęścia i tragedji, że ktoś mógłby nas zapytać, czemuż to my, Polacy, wracamy dziś myślą do tamtego zgonu, jakby zamało nam było żałoby i jakbyśmy — zakochani w śmierci — nie umieli przekroczyć jej kręgu!

Nie, nie po żałobę i nie do śmierci wracamy w tamte czasy. Józef Piłsudski przestał żyć ale nie opuścił nas duchem i jego ducha potrzeba nam dziś bardziej, niż kiedykolwiek. Był on bowiem z rodu nieugiętych i nieprzejednanych w swojem ukochaniu wolności — a nigdy bardziej, niż dziś, nie było nam trzeba ludzi nieugiętych i nieprzejednanych. Był on z rodu ofiarnych, którzy oddawali ojczyźnie wszystko, każdą myśl i każdy wysiłek — i właśnie dziś Polska żąda on nas takiej ofiary. Był on niezłomny w podjętej pracy i nie cofał się przed trudnościami — a właśnie dziś nie wolno nam ustać ani nie wolno się cofnąć. Śród najciemniejszej nocy nie tracił on wiary i śród największych przeciwieństw losu nie załamywał się w swej mocy — i właśnie dziś po tę wiarę i po tę moc uciekamy się do niego.

Gdy Piłsudski zaczynał walkę o wolność, miał przeciw sobie wszystko i wszystkich. Nietylko nie było nas na mapie świata, nietylko nikt nam nie chciał pomóc, ale nawet dla nas samych, dla wielu Polaków, niepodległa Polska by-

ła zjawą niedosięgalną. Piłsudskiemu objawiała się ona jednak nietylko w snach i marzeniach. Czuł ją jako realność i wiedział, że wolność zdobywa się w walce.

Przez 51 lat życia Piłsudski szamotał się w niewoli, pracował w konspiracji, organizował robotników, wydawał potajemne pisma, był więziony i uciekał z przemocy rosyjskiej, tworzył rewolucyjne oddziały bojowe, potem związki strzeleckie aż zebrał własne wojsko i bił się jak żołnierz, komendant Legjonów, by ostatecznie w jesiennym dniu listopadowym 1918 r. po powrocie z więzienia, tym razem niemieckiego, stanąć w Warszawie, swojem wojskiem podziemnem ją uwolnić i otrzymać od ówczesnych regentów polskich władzę bez żadnych ograniczeń.

Cóż z nią zrobił ten człowiek, któremu małość ludzka i nikczemność wrogów odebrać chce miano sługi narodu? Piłsudski mógł ogłosić się królem, mógł zostać dyktatorem, mógł zrobić co chciał, bo w Polsce nie było wtedy żadnej realnej siły poza nim. Tymczasem przybysz z Magdeburga rozpisał wybory i już w trzy miesiące po swoim powrocie i po wypędzeniu Niemców zwołał Sejm i oddał władzę narodowi. Dnia 20 lutego 1919 r. składając urząd tymczasowego Naczelnika Państwa, Piłsudski powiedział w Sejmie: "Z chwilą, gdy losy w ręce moje oddały ster odradzającego się państwa polskiego, postawiłem sobie jako zasadniczy podstawowy cel moich rządów, zwołanie Sejmu Ustawodawczego do Warszawy. W wielkim chaosie i rozprężeniu, które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo. Śród olbrzymiej zawieruchy w której miljony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem by właśnie w naszej ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny: za pomocą praw, stanowionych przez wybrańców narodu."

Tak mówił i tak działał. A wypadło mu pracować w kraju o nieustalonych granicach, w kraju rozoranym przez wojnę, w kraju niezasobnym i ubogim, podzielonym na dwie orjentacje polityczne, na trzy administracje zaborców i na dziesiątki partyj, w kraju który od 123 lat nie miał własnych rządów i nieznał praw życia na wolności. Na dobitek od Wschodu nadciągała Moskwa i ten poszarpany kraj, to ledwie powstające państwo, od pierwszego miesiąca swego istnienia, musiało toczyć wojnę, która w końcu dała Polsce wielkie zwycięstwo i pokój.

Dalsze lata budowy Polski nie potoczyły się tak, jak pragnął tego człowiek, który pracował dla innych bez żadnej osobistej korzyści, ten maksymalista poświęcenia, który z rewolucyjną bronią w ręku i na polach bitew wojennych, przywykł był dawać z siebie wszystko a nie brać dla siebie nic i tą najwyższą miarą oceniać wszystkich otaczających go i współczesnych mu ludzi. Może to było nieostrożne, może błędne, może niepolityczne, ale nawet w tem — jeśli już ktoś chce — rozejściu się Piłsudskiego z rzeczywistością polską, był patos jego niezłomnej osobowości, o wymiarach iście romantycznych, kiedy mierzy się siły na zamiary.

Życie, które skończyło się 10 lat temu, toczyło się wysoko i, gdy patrzymy dziś na nie, wygląda jak góry, jak pasmo gór niedosięgłych. Dźwignął to pasmo duch, do którego się dziś uciekamy. Piłsudski rozdał go i obdzielił nim wszystkich współczesnych, czy się kto do tego przyznaje czy nie.

Czegoż ten duch od nas żąda? Duch ten wymaga nieustannej myśli o losach narodu, woli wytężonej dla jego dobra, poświęcenia własnych korzyści i poczucia wielkości Polski. Nie jest to program polityczny i dlatego Piłsudski nie pozostawił po sobie partji lecz są to podstawowe zasady pracy dla Polski i dlatego Piłsudski stał się własnością całego narodu.

Duch ten objawił się w walkach Polaków w czasie tej wojny a zwłaszcza w pięciu latach nadludzkich wysiłków polskiego podziemia w kraju. W nim też szukamy oparcia dziś, gdy w zamian za udział w zwycięskiej wojnie, mamy stracić połowę kraju i wraz z tem całą wolność. Dziś gdy w zamian za wierność w walkach, bez jednej zdrady i bez jednej sekundy wahania, jesteśmy opuszczeni przez wszystkich. Dziś gdy za miljony naszych poległych dają nam brawa w parlamentach lecz szubienice w Polsce. Dziś gdy naszych bojowników z Niemcami porywają podstępnie bandyci, którzy mają ich sądzić jako przestępców. Dziś gdy za Battle of Britain, za Monte Cassino i za Bolonję, za walki na wszystkich frontach, w powietrzu i na morzu, od pierwszego do ostatniego dnia wojny, żołnierz polski nie może wrócić do domu. Dziś gdy krzywda nasza woła o pomstę do nieba a świat obraduje nad sprawiedliwością i pokojem.

Nie, nie będzie sprawiedliwości bez Polski i nie będzie bez Polski pokoju! Duch, który nas tu sprowadził doda nam sił do walki o nasze boskie i ludzkie prawa. Duch, któremu ufamy, uczy nas, że nie przegrywa się słusznej sprawy. Nie przyszliśmy tu na żałobę. Przyszliśmy tu by krzepić się do walki, do walki najświętszej o wolność ludów i sprawiedliwość na świecie.

PO PODDANIU NIEMIEC

Czy poddanie się Niemiec jest równoznaczne ze zwycięstwem Ameryki? Trzeba odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli odpowiedź ta będzie błędna — polityka naszego kraju będzie także błędna. Polityka jest bowiem kształtowaniem rzeczywistości wedle własnej woli. Jeśli się nie rozumie i nie widzi rzeczywistości, albo jeśli się nie ma woli — nie można prowadzić rozumnej polityki. Za błędy zaś polityki opartej na niezrozumieniu rzeczywistości, lub na braku woli wypada kiedyś płacić pełny rachunek.

Aby ocenić czy poddanie się Niemiec jest równoznaczne ze zwycięstwem Ameryki zanalizujemy kolejno następujące zagadnienia:

1. Czy układ sił w Europie po pokonaniu Rzeszy stwarza warunki bezpieczeństwa dla Stanów Zjednoczonych?

2. Jakie warunki stwarza obecny układ sił dla przyszłości Niemiec?

3. Jak wygląda położenie sojusznika naszego, Polski, w porównaniu z położeniem naszego wroga, Niemiec? Odpowiedź na to pytanie jest jednocześnie odpowiedzią na pytanie, czy w Europie zwyciężyła sprawiedliwość.

I.

Faktyczny układ sił po wyeliminowaniu Niemiec wygląda w ten sposób, że we władaniu Rosji znajduje się dzisiaj kilkanaście narodów europejskich, zamieszkujących obszar międzymorza bałtycko-śródziemnomorskiego, a mianowicie Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa, Polska, Czechy, Węgry, Rumunja, Bułgarja, Jugosławja, Albanja. Ludność tych krajów wynosi ogółem 120 miljonów. Prócz tego we władaniu Rosji znajduje się połowa Austrji i Niemiec z ludnością wynoszącą zapewne około 35 miljonów. Ogółem tedy zasoby ludzkie jakiemi dysponują Sowiety wzrosły o przeszło 150 miljonów. Zważywszy, że ludność Związku Sowieckiego przed wojną wynosiła 175 miljonów — stwierdzić należy, że w chwili obecnej zasoby ludzkie Sowietów wzrosły prawie w dwujnasób. Ma to swój wyraz bezpośredni w sytuacji wojskowej. Już w chwili obecnej Rosja dysponuje mniej więcej 50 dywizjami krajów, zamienionych na jej satelitów.

Natomiast skruszenie potęgi wojennej Niemiec nie wzmogło w analogiczny sposób ani ludzkich, ani ogólnych, ani tem więcej militarnych sił Demokracyj Zachodnich. Wyzwolone kraje Europy Zachodniej: Francja, Włochy, Belgja — podminowane są tak głęboko propagandą sowiecką, że uważać je trzeba za podzielone wewnętrznie a więc niejako bezwładne. To też pomnożenie sił Aljantów Zachodnich przez ludność wyzwolonych krajów jest stosunkowo nikła: Francja sformowała zaledwie dwie dywizje białe (nie licząc kolorowych, importowanych z Afryki), Włochy stworzyły oddziały, których łączna siła jest jeszcze mniejsza. Pozatem, zarówno we Francji, jak i we Włoszech, jak i w innych wyzwolonych krajach Zachodniej Europy, istnieją potężne bojówki komunistyczne, działające bądź jawnie, bądź w ukryciu, ale zależne od Moskwy, nie zaś od Demokracyj Zachodu. Rosja czerpie bez skrupułów i ograniczeń zasoby materjalne z krajów przez nie okupowanych. Anglja i Ameryka natomiast będą raczej zmuszone karmić i odbudowywać wyzwolone kraje, a nie korzystać z ich zasobów.

Innemi słowy po wyeliminowaniu Niemiec i stworzeniu granicy między Sowietami i Demokracjami Zachodu na Elbie — bezpieczeństwo Anglji i Stanów Zjednoczonych bynajmniej nie uległo poprawie. Sytuacja jest dzisiaj bardzo podobna do sytuacji w roku 1940. Europa znów jest opanowana przez potężne państwo totalistyczne. Państwo to wprawdzie nie sięga za Ren i nad Atlantyk bezpośrednią okupacją wojskową. Sięga tam jednak wpływami politycznemi. Ponadto państwo to — Sowiety — rozpościera się jednocześnie aż do Pacyfiku. Jest ono zatem wojskowo w położeniu znacznie bezpieczniejszem niż były Niemcy.

Gdyby ten stan uległ ustabilizowaniu — musielibyśmy powiedzieć, że w rezultacie zwycięstwa naszego w Europie bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych nie uległoby poprawie, lecz — przeciwnie — uległoby znacznemu pogorszeniu. Jeśli groźnemi dla nas byłyby Niemcy, władające Europą, to tem groźniejsza będzie Rosja, władająca nietylko Europą, lecz i olbrzymią połacią Azji.

Gdyby sytuacja obecna uległa ustabilizowaniu, gdyby więc podboje sowieckie krajów Europy Wschodniej i Środkowej zostały uznane — wówczas ten stan w Europie odbiłby się niewątpliwie na zachwianiu dotychczasowej równowagi w Azji. Rosja, posiadająca hegemonję w Europie — ma rozwiązane ręce w Chinach. Brzmi to paradoksalnie, lecz jest tylko skrótem rzeczywistości: sprawa niepodległości Chin rozstrzyga się w tej chwili zapewne razem ze sprawą niepodległości Polski. Jeśli Polska pozostanie państwem niepodległem — Chiny zapewne także ocalą niepodległość. Lecz jeśli Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone dla "appeasement'u" Sowietów oddadzą im Polskę na pożarcie — wówczas zapewne Rosja będzie zdolna ułożyć stosunki na Dalekim Wschodzie wedle swojej, nie wedle naszej, woli.

Jasny więc i objektywny sąd każe stwierdzić, że odnieśliśmy wprawdzie w Europie wspaniałe tryumfy wojskowe dzięki bohaterstwu naszych żołnierzy i genjuszowi naszych generałów — lecz nie odnieśliśmy zwycięstwa politycznego. Strategja pola bitwy była znakomita. Strategja wojny światowej wydaje się być błędna. Bowiem to nasz, amerykański wysiłek zdecydował o zmiażdżeniu Niemiec. Nasze wojsko walczyło na dwóch frontach europejskich: zachodnim i południowym. Wszakże sprzęt nasz, broń przez nas sfabrykowana, broń w której jest nasz pot i nasze pieniądze — ta broń walczyła na wszystkich frontach Europy: zachodnim, południowym i wschodnim. Zwycięstwa armji sowieckiej są jej podarowane przez nasze samochody i nasze tanki. Ameryka jest niewątpliwie tym czynnikiem, który szalę zwycięstwa przeważył. Błędna więc musiała być strategja polityczna, która owoce *naszego* zwycięstwa podarowała przedewszystkiem Rosji.

Tak jednak się stało. Taka jest rzeczywistość, z którą należy się liczyć. Stany Zjednoczone są dzisiaj zagrożone przez tryumfującą dyktaturę sowiecką. Samiśmy się do tego przyczynili. Bylibyśmy szaleńcami, gdybyśmy nadal wzmacniali naszego potencjalnego przeciwnika.

W stosunku do Rosji zarysowały się w ostatnich tygodniach dwie różne polityki. Jedna, prowadzona przez delegację Stanów Zjednoczonych w San Francisco jest polityką "appeasement'u": robi się Sowietom wszelkie ustępstwa, w zamian za obietnicę, że będą one "grzeczne". Druga polityka zarysowała się w Waszyngtonie: lend-lease dla Rosji został wstrzymany z dniem 1 lipca r.b.

Uważamy pierwszą linję polityczną, linję San Francisco za błędną. Uważamy drugą linję polityczną Waszyngtonu za słuszną. Dziś jeszcze Stany Zjednoczone mają w rękach atuty, które pozwalają im kształtować świat zgodnie z amerykańskiemi ideałami. Posiadają mianowicie wspaniałą armję, najpotężniejsze na świecie lotnictwo, największą flotę, najwspanialszy aparat przemysłowy i wreszcie — rzecz najważniejsza — zaufanie i gotowość do współpracy olbrzymiej większości ludów świata, możnaby powiedzieć wszystkich ludów świata prócz Niemiec, Japonji i Rosji.

Ale jeśli atuty te wypuścimy z rąk: jeśli pozwolimy Rosji Sowieckiej dogonić i przegonić nas w uzbrojeniu i uprzemysłowieniu, jeśli zdemobilizujemy się, podczas kiedy ona zostanie zmobilizowana i wreszcie — rzecz najważniejsza — jeśli utracimy zaufanie narodów świata — sytuacja nasza będzie po stokroć gorsza.

II.

Powyżej oświetlony układ sił w Europie — stwarza, na dłuższą metę, sytuację niezmiernie korzystną dla Niemiec.

Jeśli zabór państw międzymorza bałtycko-śródziemnomorskiego przez Rosję zostanie dokonany i uznany, jeśli Rosja umocni się na tych obszarach — wówczas reszta Europy nie będzie posiadała dostatecznych sił, aby sama przeciwstawić się prawdopodobnej agresji sowieckiej. Jeśli ludność Rosji Sowieckiej wzrośnie ze 170 miljonów na 300 — wówczas nawet zjednoczenie wszystkich sił Europy Zachodniej i Południowej nie będzie wystarczające, aby zapewnić Zachodowi Europy bezpieczeństwo. Staną więc przed Ameryką dwie alternatywy: albo własnym wysiłkiem militarnym i finansowym wspierać bezustannie Europę, zbyt słabą, aby sama się ostać mogła, — albo znaleźć kogoś, kto włączony do wspólnoty europejskiej będzie mógł ją wzmocnić. Jest już dzisiaj wyraźne, że na tę właśnie rolę Niemcy liczą. Ameryka w Europie, której część wschodnia będzie w rękach sowieckich — wcześniej czy później, wedle niemieckiego rachunku, będzie się musiała zwrócić do Niemiec właśnie, aby one przywróciły równowagę, którą niszczy się dzisiaj przez oddanie Sowietom Polski i wszystkich wolnych ludów Wielkiego Międzymorza.

III.

Bezpieczeństwo i rozwój Stanów Zjednoczonych zależą od tryumfu sprawiedliwości. Albowiem tryumf sprawiedliwości równoznaczny jest z rozsadzeniem wszelkich organizmów politycznych, które dążą do opanowania świata. Ameryka nie dąży do opanowania świata. Dlatego jej naturalnymi sprzymierzeńcami są wszystkie narody, które także nie chcą znosić nad sobą obcego panowania. I dlatego naturalnym wrogiem Ameryki jest każde państwo, które chce panować nad światem, które odbiera wolność innym ludom.

Tak więc się stało i nic tego zmienić nie potrafi, że o zwycięstwie sprawiedliwości — a więc o zwycięstwie Ameryki — świat sądzić będzie wedle losów Polski.

Porównajmy obecną sytuację Polski z obecną sytuacją Niemiec.

Polsce zabiera się przemocą połowę jej obszaru. Czy grozi to Niemcom, pokonanemu wrogowi, narodowi, który zlekceważył wszystkie przykazania boskie? Nie sądzimy. Gdyby nawet odebrać Niemcom Prusy Wschodnie, Śląsk, Nadrenję — nie odbierze im się w ten sposób połowy obszaru.

Polsce odbiera się niepodległość. Być może że okupacja Niemiec będzie trwała lat kilkanaście. Ale okupacja Polski ma trwać po wieki wieczne. Być może, iż przez kilkanaście lat rządy niemieckie będą działały pod kuratelą zwycięzców. Ale Polska ma już raz na zawsze mieć rządy wyznaczane jej przez wschodniego najeźdźcę. Być może, iż Rosja będzie wywoziła Niemców na Syberję — wątpliwem jest przecież aby czyniła to bez zgody i kontroli Aljantów. Z Polski Rosja wywozi i wypędza miljony — bez wiadomości i bez sprzeciwu sprzymierzeńców Polski.

Na terenach Niemiec pełno jest korespondentów amerykańskich, angielskich, francuskich, neutralnych, nawet polskich. Ale na terenach Polski niema przedstawicieli opinji angielskiej, amerykańskiej, francuskiej, neutralnej, a tem bardziej opinji polskiej. O stanie Niemiec będzie wiedział prawie wszystko czytelnik gazety w najmniejszem amerykańskiem miasteczku. Ale o stanie rzeczy w Polsce będzie wiedział przedewszystkiem kłamstwa, jakie mu agentura sowiecka poda do wierzenia.

Niemcy są w połowie zajęte przez Aljantów Zachodnich — a więc są w połowie w y z w o l o n e. Ale Polska jest okupowana cała przez Rosję — a więc Polska jest cała w n i e w o l i.

Takie jest najbardziej wstrzemięźliwe porównanie losów naszego sprzymierzeńca, Polski, z losem naszego wroga, Niemiec. Jeśli ten stan się nie zmieni — będzie to nieodpartym dowodem, że sprawiedliwość nie odniosła zwycięstwa, że zatem Ameryka także nie odniosła jeszcze zwycięstwa.

NA DZIEŃ ZWYCIĘSTWA

W dniu 7 maja prezes Zarządu Głównego Komitetu Narodowego A. P. P. wydał następujące wezwanie do członków Organizacji:

Wojna w Europie skończona. Czarna i brunatna dyktatura rozpadła się pod siłą oręża Narodów Zjednoczonych. Oręż ten, wykuty przedewszystkiem tu, na ziemi amerykańskiej, naszemi także, polskiemi rękoma, zdecydował o zwycięstwie. Miljony żołnierzy poniosły go na pola Europy. Setki tysięcy z nich to byli nasi bracia i synowie, Amerykanie polskiego pochodzenia. Setki tysięcy z nich to byli Polacy z Polski, walczący o sprawę swej Ojczyzny, kraj naszych ojców, na wszystkich frontach, na morzu i w powietrzu, w murach bohaterskiej Warszawy i w podziemiach Polski jak długa i szeroka.

To też pierwsza myśl nasza w dniu wielkiego zwycięstwa, które jest przedewszystkiem zwycięstwem Ameryki, biegnie do tych, co krwią swą opłacili owoce triumfu naszego — do żołnierzy. Oddając hołd poległym w świętej sprawie, łączymy się myślą i sercem z tymi, którzy żyją i którzy mają dokończyć rozpoczętego dzieła: wygrać wojnę z Japonją.

Ale w dniu radości zwycięstwa nad dyktaturą Hitlera i Mussoliniego troska i ból przenikają nasze serca, w których bije krew polska. Łudziliśmy się, że zwycięstwo Ameryki, którego zawsze byliśmy pewni, równoznaczne będzie ze zwycięstwem Polski. Wierzyliśmy, że Polska, która na dwa przeszło lata przed wystąpieniem Ameryki, stanęła pierwsza do walki w obronie swych granic i sprawiedliwości na świecie, korzystać będzie całkowicie z dobrodziejstw zwycięstwa, tak strasznemi cierpieniami i zniszczeniem narodu polskiego okupionego.

Tymczasem tragiczna rzeczywistość daleka jest od szczytnych celów wojny, zawartych w czterech wolnościach i Karcie Atlantyckiej.

Inny totalizm — czerwony — sięga po prastare ziemie polskie, po Lwów "zawsze wierny Polsce", po Wilno, "perłę korony polskiej". Przy pomocy usłużnych pachołków, których imię historja przeklnie, tak jak przeklęła imiona zdrajców Targowickich, Rosja sięga po ster rządów w Polsce z jasnym dziś dla każdego celem: stworzenia z Polski jeszcze jednej republiki Związku Sowieckiego tak, jak to zrobiła z nieszczęsnemi niepodległemi państwami Litwą, Łotwą i Estonją.

Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia postawił sobie za zadanie walkę o prawa Polski. Walczyć będzie z każdym, który tym słusznym prawom zagraża. Walczyliśmy z Niemcami, walczyć będziemy z bolszewikami, mając, obok pomyślności Ameryki, jedną jedyną sprawę na widoku: całość, wolność i niepodległość Polski, a więc te wartości, które są istotnym probieżem trwałego pokoju, lepszego jutra ludzkości i bezpieczeństwa Ameryki. Jako wolni obywatele Stanów Zjednoczonych, w granicach, które nam wolność tę zabezpieczają, prowadzić będziemy nadal niezmordowanie walkę o Polskę.

Wierzymy, że dziś, gdyśmy wygrali wojnę w Europie, przyjdzie era wolności i sprawiedliwości dla wszystkich narodów. że odepchnięta i zniszczona zostanie wszelka inna dyktatura, przemocą narzucająca swe żądania tym, którzy tego nie chcą. Nie ustaniemy w pracy i w ofiarach, póki celu tego nie osiągniemy.

Obywatele! Zadanie nasze jeszcze nie skończone. W dniu zwycięstwa nad Niemcami złóżmy ślubowanie o dalszej naszej pracy dla sprawy Polski.

Tak nam dopomóż Bóg!

Walter Cytacki — Prezes Zarządu Głównego

Janina Godlewska — Sekretarz

W POŁOWIE DROGI

(Wyniki dotychczasowe Konferencji w San Francisco)

Jak wyglądają wyniki Konferencji w San Francisco z punktu widzenia bezstronnego zewnętrznego obserwatora w chwili wyjazdu pp. Mołotowa i Eden'a?

1. Pierwszy wniosek jaki narzuca się z całą siłą to stwierdzenie, że z pośród wszystkich umów międzynarodowych Konferencja w San Francisco traktuje jedynie umowy w Jałcie, jako nietykalne.

W rzeczy samej — rewizji mają uledz przy budowaniu nowego ustroju świata tak ważne umowy międzynarodowe, jak Pakt Pan-Amerykański z Chatapultec. Liga Narodów ma być rozwiązania. Pakt z Chatapultec ma być "przystosowany" do "Karty", która wyjdzie z San Francisco. Natomiast wszelkie postanowienia Jałty traktowane są jako nietykalne.

James B. Reston w New York Times'ie z 10 maja r.b. pisze:

> "This question of protecting the Pan-American Security System is very definitely tied up with the ammendments which grants the Russians the right to carry out their bilateral treaties against Germany without prior authority of the Security Council. Indeed, some of the Latin American nations have told our Delegation quite frankly that they will not support this independence of action for Russia unless it is granted likewise to the Pan-American nations."

Jak z tego można wnioskować w Jałcie Rosja uzyskała wyłączenie zawartych przez nią traktatów międzynarodowych a mianowicie: traktatu sowiecko-brytyjskiego, trak-

tatu sowiecko-francuskiego, traktatu sowiecko-czeskiego, sowiecko-jugosłowiańskiego i sowiecko-"polskiego" z pod jurysdykcji przyszłej Rady Światowej Organizacji Bezpieczeństwa. Znamy doskonale dyplomatyczne zdolności interpretacyjne Sowietów. Nie można więc mieć wątpliwości, że dyplomacja sowiecka będzie uważała wszystkie stypulacje tych traktatów za wyłączone z pod jurysdykcji i zapewne rewizji Rady Światowej Organizacji Bezpieczeństwa. Oznacza to, że Rosja wejdzie do Organizacji, przygotowywanej w San Francisco z wolną ręką na terenie zarówno Europy Wschodniej (traktaty: "polski", czeski), jak na Bałkanach, (Jugosławja, Bułgarja), jak wreszcie w Europie Zachodniej (traktaty: z Wielką Brytanją i Francją). Natomiast wejście Stanów Zjednoczonych do Organizacji Światowej skrępuje ich swobodę ruchów. Stany Zjednoczone nie miały i nie mają żadnych umów w Europie. Nie mają nawet przymierza z Wielką Brytanją. Zatem wszystkie ich kroki na terenie Europy będą podpadały pod kontrolę Organizacji Światowej. Powiedziawszy poprostu powstanie Organizacji Światowej uniemożliwi Stanom Zjednoczonym tworzenie własnego systemu bezpieczeństwa i to zarówno na terytorjum Europy, jak i Azji. Co więcej umowy z Chapultec, na których oparty jest skonstruowany definitywnie zaraz po Jałcie system bezpieczeństwa Półkuli Zachodniej, — są jak widać, traktowane odmiennie i gorzej, niż umowy zawarte przez Rosję w Europie. Powiedziawszy poprostu, oznacza to rezygnację z doktryny Monroe'ego, gdyż Amerykański System Bezpieczeństwa, rozbudowujący się konsekwentnie od stu lat, jako system autonomiczny ma być poddany kontroli Rady Bezpieczeństwa, czyli pośrednio kontroli Rosji.

Reasumując powiedzieć trzeba, że sytuacja wytworzona przez Konferencję w San Francisco wygląda tak, jak gdyby w dotychczasowym rezultacie tej Konferencji Rosja uzyskiwała specjalne prawa, wyłączając ją z pod kontroli, Stany zaś Zjednoczone godziły się na rezygnację z wiekowej linji politycznej i oddawały pod kontrolę Półkulę Zachodnią, której wspólnej niepodległości dotychczas tak pilnie strzegły. Wygląda to w skrócie, jak gdyby Rosji przyznano p r a w o k o n t r o l i Stanów Zjednoczonych, przyznając jej jednocześnie p r z y w i l e j n i e u l e g a n i a niczyjej kontroli na obszarach, sięgających od Wladywostoku do Londynu włącznie.

2. Można na ten wynik spojrzeć z innego jeszcze punktu widzenia. Wszystkie mianowicie traktaty rosyjskie, które w Jałcie wyłączono z pod kontroli międzynarodowej, a także same umowy zawarte w Jałcie — były to umowy zawierane pod presją wypadków wojennych, mówiąc po prostu: pod presją rosyjskiego szantażu, że Sowiety zawrą odrębny pokój z Niemcami. O dziwo — te właśnie traktaty zostają wyłączone z pod jurysdykcji i kontroli przyszłej Organizacji Światowej. Natomiast umowy takie, jak układ Pan-Amerykański podpisany w Meksyku, będący wyrazem istotnej dobrej woli, nie zaś szantażu — takie umowy mają być poddane pod kontrolę i pozbawione automatyczności działania.

Świadomość tego, że umowy podpisywane pod presją wojny i szantażu w y m a g a j ą r e w i z j i, jeśli mają być położone trwałe fundamenty pod pokój — była reprezentowana w opinji Delegacji Amerykańskiej przez Senatora Vandenberg'a. Wszakże opór Rosji zamącił to słuszne założenie, że przy układaniu stosunków p o k o j o w y c h należy zrewidować umowy zawarte w biegu w o j n y. Tak jak sprawy się przedstawiały w momencie wyjazdu p. Mołotowa — zasada rewizji umów w o j e n n y c h została rozwodniona w ogólniejszej zasadzie, że (cytujemy wedle tekstu poprawki zgłoszonej przez Stany Zjednoczone i Chiny) "Zgromadzenie Walne będzie miało prawo zalecać środki dla pokojowego poprawienia (adjustment) każdej sytuacji, z jakiejkolwiek rodziłaby się przyczyny, gdyby wydawała się zagrażająca ogólnemu dobrobytowi lub przyjaznym stosunkom między narodami, włączając w to sytuacje, wynikające z pogwałcenia Celów i Zasad tej Karty (to znaczy celów i zasad, mających być wymienionemi we wstępie do Karty San Francisco, stanowiących rodzaj nowego "Bill of Rights").

Co będzie praktycznie znaczyło takie rozwodnienie?

Prawdopodobnem jest, że Rosja będzie wykorzystywała tak sformułowaną zasadę rewizji na swoją korzyść. Rosja jest organizmem rewolucyjnym i dynamicznym. Posiada nieukrywane cele imperjalistyczne i wywrotowe. Nic więc prostszego, niż wysunięcie przez Rosję, lub jakiegoś jej satelitę twierdzenia, że ustrój wewnętrzny państwa, które Rosja będzie miała zamiar opanować "zagraża ogólnemu dobrobytowi lub przyjaznym stosunkom między narodami". Możemy z łatwością wyobrazić sobie wysunięcie takich zarzutów naprzykład w stosunku do Turcji, czy Iranu. Może być to więc wstęp do agresji i zaborów.

Natomiast jest rzeczą nad wyraz wątpliwą, aby, opierając się na powyższej zacytowanej formule rewizyjnej, ktokolwiek wysunął żądanie rewizji ustroju wewnętrznego Sowietów, który to ustrój niewątpliwie zagraża bezpieczeństwu świata i dobrym stosunkom między narodami.

Wydaje się więc, że z walki ze słuszną tezą konieczności rewizji umów wojennych p. Mołotow wyszedł zwycięsko.

3. Równie zwycięsko wyszedł p. Mołotow w San Francisco ze sprawy polskiej.

Było rzeczą jasną, że głównym celem dyplomacji sowieckiej było i jest z d j ę c i e sprawy polskiej z porządku dziennego. P. Mołotow to osiągnął. W typowy dla Sowietów sposób. Po prostu pogwałcił jak najbrutalniej umowy zawarte w Jałcie w sprawie polskiej. Sowiety aresztowały przedstawicieli Rządu i Rady Jedności Polski Podziemnej, którzy ujawnili się dobrowolnie przed władzami sowieckiemi za pośrednictwem i doradą Rządu Brytyjskiego. Reakcja Anglji i Ameryki polegała na przerwaniu rozmów w sprawie polskiej, lecz nie przerywaniu żadnych innych rozmów. W ten sposób p. Mołotow dostał czego chciał: dano mu spokój z Polską, przez rozmowy zaś w innych sprawach rozgrzeszono go z nowej, straszliwej zbrodni. Co więcej — ustalono przy tej okazji proceder, że z ł a m a n i e przez Rosję części umów zawartych w Jałcie nie wywołuje, jakby tego należało oczekiwać, wypowiedzenia przez Anglję i Amerykę w s z y s t k i c h zobowiązań Jałty — lecz, przeciwnie, złamanie przez Rosjan części umowy umacnia tylko Stany Zjednoczone i Wielką Brytanję w wypełnianiu przez nie ich zobowiązań z Jałty.

4. Jedynem zagadnieniem, które zdaje się ulegać rewizji pomimo jakichś przyrzeczeń danych, jak się wydaje, Stalinowi w Jałcie — jest sprawa wysp na Pacyfiku, których Marynarka Amerykańska żąda, z całkowitą słusznoś-

cią dla Stanów Zjednoczonych. Zewnętrzny obserwator nie może stwierdzić w tej chwili, w jakiem stadjum znajduje się ta sprawa.

5. Spróbujmy zreasumować:

Od dawna wyraźnym celem dyplomacji sowieckiej jest niedopuszczenie do powstania zespołu państw, które Sowiety nazywają "kapitalistycznemi", a które w istocie są państwami demokratycznemi kultury zachodniej.

Główną obawę żywiły i żywią Sowiety przed możliwością ścisłej kolaboracji Brytyjsko-Amerykańskiej, która jest koniecznym fundamentem powstania większego zespołu.

Umowy w Jałcie i dotychczasowy bieg Konferencji w San Francisco przyniósł dyplomacji sowieckiej pełny sukces w odniesieniu do powyżej wymienionego, głównego zagadnienia.

Umowy w Jałcie mianowicie wyłączyły z Ogólnej Organizacji Światowej traktaty zawarte poprzednio przez Rosję. W ten sposób Rosja ma partnerów: Wielką Brytanję, Francję i szereg mniejszych państw. Konferencja w San Francisco i powstanie Organizacji Światowej zamknie Stanom Zjednoczonym drogę do sojuszu z Wielką Brytanją i do dalszych umów, jakie mogłyby około tego sojuszu się rozwinąć.

Co więcej — nietylko udało się dyplomacji sowieckiej zamknąć przed dyplomacją amerykańską drzwi do umów z Imperjum Brytyjskiem oraz państwami Europy i Azji, lecz udało im się nawet postawić znak zapytania nad wiekowym dorobkiem dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych na Półkuli Zachodniej.

Wyraźnym celem dyplomacji sowieckiej jest i z o l a c j a Stanów Zjednoczonych. Wielkie kroki w tym kierunku Sowiety poczyniły w Jałcie i San Francisco. Jeśli nie sparaliżowały, to jednak utrudniły znakomicie grupowanie Państw wokół Stanów Zjednoczonych zarówno pod względem prawnym jak i pod względem moralnym. Pod względem prawnym, przez przepisy przyszłej Organizacji Światowej. Pod względem moralnym, przez zapewnienie Rosji uprzywilejowanego stanowiska, a nadewszystko przez przyjęcie przez Rząd Stanów Zjednoczonych na siebie odjum popierania "veta" Wielkich Mocarstw, za pomocą którego zostają one uwolnione od odpowiedzialności za agresję. Jest to sprzeczne z etyką wielu tysięcy lat, aby zbrodniarz miał prawo sam siebie sądzić i sam siebie uwalniać od kary. Jest to zaprzeczenie sprawiedliwości i legalizacja agresji. Podpisanie się pod taką zasadą Stanów Zjednoczonych tworzy pierwszy w naszej historji krok do moralnej izolacji.

Kongres Polonji w San Francisco

Kongres Polonji podczas konferencji w San Francisco reprezentowany był przez delegację Zarządu Kongresu złożoną: z Prezesa Zarządu Karola Rozmarka, Wice-Prezesa Zarządu Franciszka Januszewskiego oraz członka Zarządu Ignacego Nurkiewicza.

Oczywiście delegacja Zarządu Kongresu nie miała i mieć nie mogła oficjalnego stanowiska na samej Konferencji. Była to reprezentacja Polonji Amerykańskiej powołana do czuwania nad biegiem Konferencji oraz do dawania wyrazu myśli politycznej i uczuciom Polonji Amerykańskiej w stosunku do tego co się staje. Innemi słowy, zadaniem Delegacji Kongresu w San Francisco było: 1) zajmowanie stanowiska, imieniem 6-cio miljonowej rzeszy Amerykanów polskiego pochodzenia, wobec zjawisk politycznych, szczególniej jeśli chodzi o sprawę Polski i jej związek z bezpieczeństwem Stanów Zjednoczonych; 2) doprowadzenie tego wyrazu uczuć i myśli Polonji Amerykańskiej do wiadomości czynników oficjalnych Rządu Stanów Zjednoczonych i jak najszerszej opinji publicznej; 3) podawanie samej Polonji Amerykańskiej prawdziwego obrazu rzeczywistości politycznej i wskazywanie Polonji, jak się wobec tej rzeczywistości ma zachować.

Sprawozdanie niniejsze odnosi się do działalności Delegacji Kongresu Polonji do San Francisco w okresie od otwarcia tej Konferencji do połowy maja.

Należy stwierdzić na wstępie, że Delegacja Kongresu Polonji wywiązała się ze stojących przed nią zadań.

Zadaniem każdej organizacji, mającej zamiar wpływać na bieg wypadków historycznych jest — przed wszystkiem innem — uświadamiać sobie zachodzące zjawiska i ustosunkowowywać się do nich w sposób wyraźny. Temu głównemu zadaniu Delegacja Kongresu Polonji zadosyć uczyniła w pełni.

Stanowisko polityczne Polonji Amerykańskiej zostało z całą jasnością wyłożone w trzech dokumentach oficjalnych, zredagowanych w San Francisco i złożonych przez Delegację w dwuch wypadkach Sekretarzowi Stanu Stettinius'owi, w trzecim wypadku — prasie amerykańskiej.

Z trzech tych dokumentów dwa posiadają charakter incydentalny, to znaczy związane są bezpośrednio z chwilą, w jakiej były redagowane. Mamy tu na myśli depeszę Delegacji Kongresu Polonji do Sekretarza Stettinius'a wystosowaną dnia 3 maja r.b. oraz apel do prasy amerykańskiej wystosowany w dniu 5 maja r. b. Trzeci dokument, — memorjał do Sekretarza Stanu Stettinius'a złożony mu w dniu 10 maja r.b. posiada charakter zasadniczy.

Pierwszy z dokumentów: depesza z dnia 3 maja do Sekretarza Stettinius'a miała bardzo daleko sięgające konsekwencje dla ogólnego układu stosunków międzynarodowych.

Tło tej depeszy było następujące: dnia 2 maja podsekretarz stanu w Brytyjskiem Foreign Office, p. Ryszard Law, odpowiadając Izbie Gmin na interpelacje poselskie oświadczył, że Rząd Angielski nie otrzymał żadnych informacji co do aresztowania 15 przywódców Polski Podziem-

nej i nie może złożyć żadnych zapewnień co do ich bezpieczeństwa.

Opierając się na tej deklaracji Rządu Brytyjskiego Delegacja Kongresu Polonji Amerykańskiej uznała za konieczne wystosować do Sekretarza Stettinius'a żądanie, aby uzyskał od p. Mołotowa, przed wyjazdem tegoż z San Francisco, definitywne wyjaśnienie co się stało z zaginionymi?

Tekst depeszy podajemy poniżej w brzmieniu angielskiem:

Honorable Edward R. Stettinius, Jr.
Secretary of State

Mr. Secretary:

May we urgently call to your attention the following United Press dispatch, dated London, May 2nd:

"Minister of State Richard K. Law told Commons today that Foreign Sec'y Anthony Eden had been unable to get from Soviet Foreign Commissar V. M. Molotov any hint of the fate of 14 Polish leaders reported to have disappeared in Poland in March.

In reply to angry questions in Commons, Mr. Law said the Soviet Government had ignored all British requests for information. He left the impression that the Russians had in effect taken the attitude that the matter was none of Britain's business.

When a member suggested that Mr. Law ask Mr. Eden to get the desired information from Molotov in San Francisco, Mr. Law replied:

"I can assure you that the foreign secretary has done and is still doing all he can to obtain information on this point from Mr. Molotov."

According to the New York Times, Prime Minister Winston Churchill was reported in Parliamentary quarters to have personally approved Mr. Law's statement about the Poles' safety.

It is evident, from the above dispatch, that both the Polish and British governments have been, thus far, powerless to extract from the Soviet government any inkling of information regarding the fate of the 14 Polish underground leaders, who are, or were, the Deputy Prime Minister of the London Government, the commander of the Polish underground army, three Cabinet Ministers, nine party leaders and an interpreter.

It is our earnest conviction that the Government of the United States is morally obligated to promptly unveil this mystery. Mr. Molotov is here as our country's guest and the American people have the right to know with whom they are dealing.

Only a few days ago, Mr. Molotov, cynically enough, called upon the world not to forget Poland. We Americans of Polish descent have not forgotten. We remember the two million Polish citizens forcibly exiled into the blacked out vastnesses of Russia during the period of 1939-1941 of whom only a few emerged alive.

We have not forgotten the cold-blooded murder of Alter and Ehrlich on the very day on which Polish Prime Minister Sikorski signed the Polish-Soviet pact of friendship in December, 1941.

We cannot, now, regard Mr. Law's announcement, in the British Commons, that he "can give the House no assurance as to the safety" of these fourteen vanished leaders with anything but the greatest uneasiness.

Therefore, we address to you, Mr. Secretary, the most urgent request that you obtain from Mr. Molotov, before his departure from San Francisco, a clear and definite reply to the question: what has become of the fourteen kidnapped Polish underground leaders?

The American people cannot be told that the life or death of our Polish allies, whose banner, though absent at the San Francisco conference, nevertheless flies over every battlefield, is not our business.

With even greater insistence we ask you, Mr. Secretary, how much is known to you and what action has been undertaken by the Department of State regarding the charges made by Commander Bower, British Member of Parliament, that "two American citizens of Polish descent were shot by Soviet authorities on April 15."

The Polish-American Congress, representing six million Americans of Polish descent, repudiates, without qualification or moderation, any policy of Russian appeasement which is and must be a policy of acquiescence in murder.

POLISH AMERICAN CONGRESS
Charles Rozmarek, President
Frank Januszewski, Vice-President

Nie znamy oczywiście nieujawnianych publicznie rozmów p. Stettinius'a z p. Mołotowem. Faktem jest przecież, że p. Mołotow złożył Sekretarzowi Stettinius'owi oświadczenie, iż zaginieni przywódcy Polski podziemnej byli aresztowani dopiero w dniu 4 maja popołudniu, to znaczy wtedy, kiedy depesza do Sekretarza Stettinius'a nietylko była w rękach tegoż, ale potem także, kiedy cała prasa w San Francisco podała jej treść do wiadomości publicznej.

Faktem jest także, że dwa dni wcześniej, to jest 2 maja, p. Mołotow oświadczył tu oficjalnie, zarówno członkom Delegacji Brytyjskiej i Sowieckiej, jak i przedstawicielom prasy, że Rząd Sowiecki zaprosił p. Mikołajczyka do Moskwy dla rozmów nad formowaniem nowego tak zwanego "rządu" polskiego, a to w myśl umów zawartych w Jałcie.

Ujawnienie tedy przez p. Mołotowa aresztowania przywódców Polski Podziemnej krzyżowało wyraźnie plan sowiecki, ujawniony oficjalnie o dwa dni wcześniej, a mianowicie plan wciągnięcia p. Mikołajczyka do ustabilizowania protektoratu rosyjskiego nad Polską.

Zarazem "spławianie" zagadnienia polskiego przez rządy Brytyjski i Amerykański w drodze stwarzania pozoru, że "wszystko idzie jak najlepiej" zostało również uniemożliwione przez ujawnienie uwięzienia tych właśnie polityków polskich, którzy — w wykonaniu zobowiązań sojuszniczych wobec Anglji — kierowali walką narodu polskiego z okupantem niemieckim.

To też w dniu 5 maja r.b. p. Stettinius złożył na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

"For the last month we have been asking the Soviet government about the report that a number of prominent Polish democratic leaders in Poland had met for discussion with Soviet authorities during the latter part of March. Mr. Molotov has now officially informed Mr. Eden and myself that these leaders were arrested on the charge of 'diversionist activities against the Red Army.'

"We told Mr. Molotov of our great concern on learning after such a long delay of this disturbing development, which has a direct bearing on the working out of the Polish problem. The Crimea agreement on Poland provided for consultations with representatives of the Warsaw provisional government and with Polish democratic political leaders from within Poland and from abroad. We have asked Mr. Molotov for a complete list of the names of these Polish political leaders who have been arrested and a full explanation of this action. Further discussions must await a reply."

Tegoż samego dnia Delegacja Brytyjska wydała swoje oświadczenie oficjalne, różniące się od amerykańskiego nieco ostrzejszym tonem:

"The British and United States Governments have been making persistent inquiries of the Soviet Government about the group of prominent Polish democratic leaders who were reported to have met the Soviet military authorities for discussion at the end of March. They have now been officially informed by Mr. Molotoff, on behalf of his Government, that these leaders have been arrested on the charge of 'diversionary activities against the Red Army'.

Mr. Eden and Mr. Stettinius immediately expressed their grave concern to Mr. Molotoff at receiving this most disquieting information after so long a delay and asked him to obtain a full explanation concerning the arrest of these Polish leaders, a complete list of names and news of their present whereabouts.

The Foreign Secretary has reported this most serious development to His Majesty's Government and has informed Mr. Molotoff that meanwhile he cannot continue discussions on the Polish issue.'

Wolno więc przypuszczać, że depesza Delegacji Kongresu Polonji do Sekretarza Stettinius'a z dnia 3 maja miała bardzo daleko idące konsekwencje: uniemożliwienie wyjazdu p. Mikołajczyka do Moskwy oraz przerwanie rozmów nad formowaniem "jałteńskiego" rządu dla Polski.

Aczkolwiek uważać należy te skutki za niezwykle doniosłe i chroniące Polskę przed istotnemi niebezpieczeństwami — to jednak stwierdzić trzeba, że udało się zapobiec tylko bardzo nikłej części niebezpieczeństw, jakie wogóle Polsce zagrażają. Ujawnienie brutalności i zbrodniczości Sowietów wobec Polski Podziemnej zapobiegło stworzeniu przez Rosję pozorów, które mogłyby usunąć wogóle sprawę Polski z opinji świata. Takim pozorem mogło być naprzykład wprowadzenie Mikołajczyka do rządu Osubki. Natomiast gorzką prawdą jest fakt przerwania przez Anglję i Amerykę rozmów z Rosją w y ł ą c z n i e w sprawie Polskiej. Żadne inne rozmowy z Sowietami nie zostały przerwane. W ten sposób p. Mołotow osiągnął częściowo to, co chciał osiągnąć: zdjął sprawę polską ze stołu obrad. Niewątpliwą zasługą Kongresu Polonji Amerykańskiej jest, że p. Mołotowowi nie udało się jednocześnie usunąć sprawy polskiej z opinji wolnych krajów. Przeciwnie — ujawnienie faktu aresztowania przywódców Polski Podziemnej i obrzucenie ich zwykłem sowieckiem błotem kłamliwych zarzutów spowodowało w opinji amerykańskiej zwątpienie w dobrą wiarę Sowietów. To zwątpienie dotyczy również w pewnym stopniu metod dyplomacji angielskiej i amerykańskiej. Coraz częściej bowiem pojawiać się poczyna w opinji krajów anglosaskich pytanie, czy warto wchodzić w układy z Rosją, skoro jasnem jest, że gwałci je ona w tak haniebny sposób.

Reagując na oświadczenie p. Mołotowa Kongres Polonji Amerykańskiej wystosował natychmiast, tegoż samego dnia 5 maja, apel do prasy amerykańskiej. Podajemy go poniżej:

"Mr. Molotov has officially disclosed to Secretary of State Stettinius and British Foreign Secretary Eden that the Polish underground leaders who had disappeared after a visit to Red Army headquarters in Poland on March 27, 1945, are under arrest in Moscow charged with "diversionist activities against the Red Army."

Never were the words of President Roosevelt — "The Soviet Union as everybody knows who has the courage to face the fact.... is run by a dictatorship, a dictatorship as absolute as any other dictatorship in the world". (F. D. Roosevelt, Feb. 11, 1940) — never were these words more actual than they are after Mr. Molotov's statement today.

We believe it to be our duty to brand again the Soviet Government as being a totalitarian dictatorship, using the same methods as Hitler used, against the same heroic people, with the same aim: to destroy freedom and democracy everywhere within their reach and, first of all, to destroy the Polish state and the Polish nation as being the first bulwark of liberty and Christianity, blocking their way to world domination.

In a purely fascist way Mr. Molotov is trying to excuse this new crime by unjustly accusing these defenseless victims.

The Polish underground leaders, after more than five long years of uninterrupted struggle against the Germans, at the request of the British Government, voluntarily disclosed their names and their whereabouts to the Soviet crimes.

POLISH AMERICAN CONGRESS

Charles Rozmarek, President
Frank Januszewski, Vice-President

Odmiennym od cytowanych i analizowanych powyżej wystąpień Delegacji Kongresu Polonji, był memorjał do Sekretarza Stettinius'a złożony mu 10 maja, przedyskutowany zaś przez prezesa Rozmarka z prasą obecną w San Francisco na konferencji w dniu 11 maja.

Celem głównym tego memorjału było: po pierwsze — ujawnienie istotnych metod i celów Rosji Sowieckiej w Polsce przez ujawnienie stanu rzeczy w Polsce pod okupacją sowiecką; po drugie — wyciągnięcie z tego zasadniczych politycznych wniosków.

Poniżej podajemy treść memorjału w pełnem brzmieniu:

Honorable Edward R. Stettinius Jr.
Secretary of State
Hotel Fairmont
San Francisco, California

Dear Mr. Secretary:

Absence of Poland, a charter member of the United Nations, from the San Francisco Conference, indicates that the International Organization intended for the preservation of future world peace is being constructed on a very shaky foundation. Such a structure, with the tomb of Poland as its cornerstone, cannot endure. "Pax Americana", the only hope of mankind, must not be based upon injustice. Victory, achieved through sacrifice of our sons on the battlefields of the world, dare not be rendered futile by a new policy of appeasement at this Conference.

It is evident to all that the fate of the heroic Polish nation has become a test case of the sincerity and strength of our American policy. For that reason, the silence of the United States delegation on the absence of legal representatives of Poland at this Conference has aroused our apprehensions. This silence permitted the delegate of Soviet Russia to take upon himself the role of a false "defender" of Poland. With unequalled cynicism, Mr. Molotov praised the merits and sacrifices of the Polish nation, recalling the appalling losses suffered by Poland in her struggle with our common enemy. The only purpose of his oratory was to obtain an invitation for a fictitious Polish delegation, composed of Russian puppets. There is no doubt that the "Lublin-Warsaw Provisional Government" of Poland is an agency of the Soviet Government and therefore committed to the destruction of the independence of the Polish nation through ruthless persecution of her people.

Because no voice has been raised at the San Francisco Conference which would tell the world the whole truth about the methods employed by Soviet Russia in those parts of Europe occupied by the Red Army, and particularly in Poland, we consider it our duty to restate certain basic facts which are well known to the American and British Governments, but which unfortunately, have not been sufficiently emphasized to the general public.

In September, 1939, by stabbing Poland in the back and thus invading the first country to resist Hitler's aggression Soviet Russia violated the following treaties, both bilateral and multilateral, which she had voluntarily concluded:

1. The Peace Treaty signed with Poland at Riga on March 18, 1921.
2. The Briand-Kellogg Pact of 1928.
3. The Non-Agression Pact between Poland and the Soviet Union, signed on July 25, 1932.
4. The Convention concerning definition of aggression signed in London July 3, 1933.
5. The Agreement prolonging the Pact of Non-Aggression until December 31, 1945, signed on May 5, 1934.
6. The Covenant of the League of Nations which the Soviet Union entered in September, 1934.

In the later course of events, Soviet Russia also violated:

7. The Soviet-Polish Agreement of July 30, 1941, which annulled the Fourth Partition of Poland performed by Messrs. Molotov and Ribbentrop on September 28, 1939.
8. The Soviet-Polish Protocol of friendship and alliance signed in Moscow on December 4, 1941.
9. The Declaration by the United Nations of January 1, 1942, embodying the principles of the Atlantic Charter as common aims of the United Nations in the war against the Axis.

The present conduct of Soviet Russia on the territory of occupied Poland constitutes a further violation of international law and particularly of the Conventions of the Hague and of Geneva. By a sequence of unilateral actions the Soviet Russian Government:

1. incorporated into the Soviet Union almost one half of Poland's territory;

2. forcibly deprived the constitutional government of Poland of any possibility of performing administrative duties on Polish territory, applying to the representatives of this Government rules and methods usually applied not to allies but to enemies or common criminals;

3. refused to grant the Polish Home Army the rights of combatants which, upon the request of the United States and Great Britain, was granted to them even by the Germans;

4. barred the way to Poland to representatives of recognized international organizations such as the Red Cross, UNRRA and Polish War Relief, Inc.

In further disregard of international law, Russia installed in Poland a group of Soviet citizens and Comintern officials, labelling them the "Government of Poland" and appointed a Soviet citizen and Comintern official as "acting president of Poland". The Government of the Soviet Union and also the Government of the White Russian and Ukrainian Soviet Republics signed with this group of Soviet and Communist officials, several "treaties", including an "agreement" establishing the eastern boundary of Poland almost entirely along the line originally drawn by Messrs. Molotov and Ribbentrop on September 28, 1939, and an "agreement" for "an exchange of populations" on both sides of that line which simply means the expulsion of about five million Poles from the territory east of the new "frontier".

Never were the words of President Woodrow Wilson, spoken in the United States Senate on January 22, 1917, in relation to Poland, more worth reading than they are today. We quote them: "No right anywhere exists to hand peoples about from sovereignty to sovereignty as if they were property."

There are many other facts which prove that Soviet Russia's aim to destroy the independence of the Polish State and finally to include the enslaved Polish nation into the Soviet Union is being gradually achieved.

While access to "liberated" Poland is still denied to representantives of the governments, armies, relief organizations and the press of the United Nations, it is known that:

1. Enlisted men and officers of the Polish Home Army are daily arrested and deported inside Russia, sent to concentration camps, in many instances shot or hanged, always according to Soviet rules — without trial.

2. The same treatment is being inflicted on representatives of all Polish political parties except the Communist Party and those who, under terror, accepted Communist control.

3. Mass deportations and arrests are being applied to entire groups of the population. In addition to the estimated 2,000,000 Poles deported into the interior of Russia during the period of 1939-41, according to very conservative estimates 300,000 persons were recently deported into Russia from the Eastern part of Poland, with 200,000 persons deported to unknown destinations from Western Poland.

4. A shift of population prepared and partially commenced in the Eastern part of Poland will deprive several million of Poles of their homes.

5. The population of Poland has been completely deprived of all rights guaranteed to them by the Polish constitution, i.e. freedom of speech, freedom of the press, freedom of worship, freedom of assembly, freedom of association and of the right which is accorded in civilized countries even to common criminals — the right to a fair trial.

6. Economic and social laws applied by Soviet authorities, directly or through officials forming the so-called "provisional government", tend toward complete annihilation of free enterprise and business; all sums of money over five dollars per person and forty dollars per business enterprise have been confiscated; farmland has been divided into small holdings of approximately five acres per family, a size which is inadequate even for the bare maintenance of life. Erection of buildings of any kind upon these new farm holdings is forbidden, a ban which proves that the so-called "land reform" in Poland constitutes a first step toward early collectivization.

7. Polish industry is being dismantled and industrial machinery shipped daily to Soviet Russia.

8. Action to deprive Poland of its age-old Christian and Western culture is under way, with children being forcibly taken from their parents and sent to special schools inside Russia for "reeducation".

The above facts give only a partial picture of conditions prevailing in Poland. Though incomplete, they show incontrovertibly that, contrary to the Yalta Declaration, Poland and other countries of Eastern and Central Europe have not been liberated by the Red Army but that they are occupied by Soviet Russia. If it were not for the complete blackout under which Soviet Russia keeps the territories occupied by the Red Army, conditions prevailing there would be revealed as still more appalling.

Even this incomplete information, however, permits the statement that Soviet Russian forces now occupying Poland, using methods similar to those employed for over five years by the Germans, tend toward the same aim as that of their predecessors, which is the enslavement and eventual extermination of the Polish people. This analogy becomes more poignant by consideration of the fact that ruthless treatment is being inflicted on those same groups and individuals which for nearly six years unrelentingly fought the Germans.

It is not by coincidence that the commander-in-chief of the Polish Home Army, General Bor-Komorowski, who led the heroic Warsaw uprising and was granted full combatant rights by the United States and British Governments, is considered by the Soviet authorities and by their Lublin-Warsaw agency a 'fascist' and a 'criminal'.

It is now clear that the Battle of Warsaw, which lasted for sixty three days, played a decisive role in the success of the Soviet-Russian operations in Rumania. Despite this fact, during the whole period of the Battle of Warsaw, the Red Army stood motionless a few miles away from the fighting and bleeding city, not only denying any help to the Polish Home Army, but also successfully preventing any efficient help from American and British air forces from reaching the Poles.

Since the occupation of Warsaw by the Red Army, all leaders of the Polish Underground, as well as soldiers and officers of the Home Army, have been persecuted by the Soviet Secret Police with a zeal equalling that of the Gestapo.

At the same time, the Yalta commitments which constitute a death sentence for Poland, deprived the Polish people of their sovereign right to choose freely their government, a right constitutionally exercised through the legal president of Poland. On the contrary, the commitments invested Mr. Molotov, assisted by two ambassadors to the Soviet Union, with the mission to exercise these rights by creating a "Polish Government" which would be ready to accept that death sentence.

We are strongly convinced that the Yalta decisions concerning Poland, flatly contradictory to the Atlantic Charter and to the practice of international law, are responsible for the tragedy now being enacted in Poland. We

regret that the American delegation to the San Francisco Conference does nothing to remedy this condition, despite official statements that the aim of the Conference is to insure right and justice and that it is not being held in order to justify acts of power politics and violations of law.

It is obvious to every American that no free and independent Government, truly representative of the Polish people, can be constituted and be able to function under hostile Soviet occupation. Any act of setting up a government in Poland in disregard of the authority of the President of the Republic and while the Soviet occupying forces exercise authority over any portion of Polish territory, could not be granted recognition by the United States Government. Such a recognition would amount to a complete disregard of our and other United Nations' duties toward the people of Poland and it would cast a shadow over the hitherto magnificent conduct of Americans in international relations. The Yalta agreements concerning Poland are irreconcilable with our international obligations.

When informing the American people of the Yalta decisions. President Roosevelt called them "a compromise", thus indirectly stating that he did not regard these decisions as just and that he was compelled to accept them. He even added, quite frankly, that he was by no means satisfied with all of them. No effort to make Russia fulfill the Yalta agreements makes them any better or more just.

In consideration of all of the above, the Polish American Congress representing 6,000,000 Americans of Polish descent, declares that it stands firmly by the principles of the Atlantic Charter and those expressed by President Roosevelt on January 17, 1943;

"American Foreign Policy must uphold the sanctity of international treaties. This is a cornerstone on which all relations between nations must depend."

Therefore, the Polish American Congress emphatically restates the principles embodied in its resolution of March 9, 1945;

1. "Only the constitutional Polish Government in London today represents the Polish Nation and people, and only the Constitutional Government of Poland can and should take part in the Conference in San Francisco.

2. Any "government" brought into being by a foreign power will not be representative of the will and rights of the Polish nation and as such cannot be recognized by the United States without violation of the elementary principles of law and justice.

3. Any elections held on Polish soil under Soviet occupation are in the nature of things a distortion and falsification of the will of the Polish Nation, a violation of a free conscience and as such are lawless and illegal."

Since the day when this resolution was passed, the Soviet Government has not only continued persecutions in the occupied country and the sabotage of all negotiations regarding Poland, but finally has been forced to admit the arrest of the democratic Polish undreground leaders who, under a pledge of safe conduct, had accepted an invitation to confer with the Russians.

That outrageous breach of faith, accompanied by absurd accusations against the victims — the very men who had directed Poland's underground resistance against the Germans and thus contributed to the present victory — is more than just another crime intended to suppress the voice of free Poland. It is also an insult to our own United States, whose Government had encouraged, during all these years, Polish-Russian negotiations and accepted the Yalta "compromise", contrary to the opinion of millions of Americans."

The Polish American Congress, therefore requests that in view of these new developments:

1. The Yalta decisions regarding Poland be denounced by the United States Government;

2. The only legal Polish Government — which conducted the war against Germany from the beginning to the end and also declared war upon Japan — which is recognized by all United Nations with the exception only of the Soviet Union and of one or two of its satelites, which never ceased to be loyally supported by the Polish armed forces and by practically all Poles free to express their opinion — should be invited to send an official delegation to the San Francisco Conference;

3. The arrested Polish underground leaders should be liberated immediately;

4. The fate of the two American citizens of Polish descent, whose execution was reported in the British Parliament, and the status of all American citizens in occupied Poland should be at once fully investigated.

5. Finally, we request that in view of the unconditional surrender of Germany and the end of the war in Europe, Article VI of the Moscow Declaration of October 30, 1943, should be carried out, and since the Four Powers promised in this article "that after the termination of hostilities they will not employ their military forces within the boundaries of other states", the forces of the Soviet Union should be withdrawn from Polish territory.

POLISH AMERICAN CONGRESS
Charles Rozmarek, President
Frank Januszewski, Vice-President
Ignatius Nurkiewicz, Director

Memorjał i konferencja prasowa, na której prezes Rozmarek omawiał sprawy oświetlone w memorjale w sposób bardzo mocny i udatny — miały szerokie echa prasowe w całych Stanach Zjednoczonych. Jest rzeczą charakterystyczną, że wstrzemięźliwy zazwyczaj w sprawach polskich New York Times w numerze z dnia 12 maja poświęcił sprawozdaniu z memorjału i konferencji długą korespondencję swego przedstawiciela z San Francisco.

Kongres Polonji Amerykańskiej w przytoczonym wyżej memorjale zajął ponownie to samo stanowisko, jakie był

sprecyzował tak mocno i wyraźnie w rezolucji Zarządu Kongresu Polonji z dnia 9 marca r.b.

Oznacza to, że Polonja Amerykańska odrzuca stanowczo uchwały powzięte w Jałcie w sprawie Polski. Oznacza to, że Polonja Amerykańska będzie zwalczała tych przedstawicieli administracji, kongresmanów i senatorów, którzy będą obstawali przy uchwałach Jałty. Oznacza to, że Polonja Amerykańska nie godzi się na udział Ameryki w rozbiorach Polski. Oznacza to, że Polonja Amerykańska nie uzna rządu polskiego, powołanego — wbrew prawu — przez obcych. Oznacza to, wreszcie, że Polonja Amerykańska nie uzna żadnych aktów dokonanych w Polsce pod okupacją sowiecką. To stanowisko Polonji Amerykańskiej, jak wynika z rezolucji 9 marca i memorjału 10 maja powzięte jest nietylko w interesie Polski lecz także i przedewszystkiem w interesie Stanów Zjednoczonych.

Rezultat memorjału i konferencji prasowej Prezesa Rozmarka był w pewnym sensie nieoczekiwany: wywołał mianowicie wrażenie sensacji. Pisma w San Francisco wyszły pod ośmiokolumnowemi nagłówkami "Poles Reject Yalta Pact". Oznacza to, że wystąpienie Kongresu Polonji ma szczególne znaczenie dla opinji amerykańskiej. Nie brak bowiem w społeczeństwie naszem ludzi, widzących jasno, że układy w Jałcie prowadzą w konsekwencji do zagrożenia Stanów Zjednoczonych, że układy te są gorsze, niż kompromis monachijski. Jednak żadne dotychczas ugrupowanie polityczne czy społeczne w Stanach Zjednoczonych nie zdobyło się na odwagę, by jasno powiedzieć tę prawdę i wyciągnąć stąd jedyny logiczny wniosek: żądać unieważnienia jałteńskich paktów. Zakłamanie w Stanach Zjednoczonych poszło tak daleko, że tylko jednostki zdobywały się na odwagę mówienia prawdy. Głos ich mijał bez zewnętrznego śladu. Kongres Polonji ma tę niespożytą zasługę, że wystąpił jako potężna organizacja społeczna bez obaw i lęku mówiąc to, co każdy trzeźwy i uczciwy człowiek sam musi widzieć. Jak w bajce Andersen'a w zakłamanym tłumie nikt nie umiał zawołać głośno, że król jest nagi, choć wszyscy to widzieli, — tak pod zaklęciem czaru Prezydenta Roosevelt'a nikt nie ośmielał się zawołać głośno, że niewątpliwie pod wpływem już gnębiącej go choroby, poczynił on w Jałcie niewybaczalne błędy. Kongres Polonji oddał przysługę Stanom Zjednoczonym. Bowiem bez wymówienia wszystkich uchwał, powziętych w Jałcie, Stany Zjednoczone nie odniosą żadnych korzyści z poświęceń położonych dla zwycięstwa nad Niemcami.

* * *

Zrelacjonowaliśmy powyżej w zarysie główną pracę Delegacji Kongresu w San Francisco, a mianowicie pracę polityczną. Oczywiście praca ta miała swoje tło. Przygotowanie prasy, radja i komentatorów do zwrócenia należytej uwagi na akcję Kongresu Polonji wymagało osobistej pracy członków Delegacji i urzędników Kongresu Polonji. Praca ta wykonana została pomyślnie i w szerokim zakresie. Prezes Rozmarek i Wice-Prezes Januszewski oraz członek Zarządu Ignacy Nurkiewicz, a także przedstawiciel Zarządu Federacji Kupców p. Kamiński włożyli wiele osobistego wysiłku w kontakty z prasą amerykańską, kanadyjską, prasą krajów Ameryki Łacińskiej i prasą europejską. Rezultaty tego były i są widoczne.

Jednem z ważnych postanowień powziętych przez Delegację Kongresu Polonji było postanowienie o opublikowaniu memorjału do Sekretarza Stettinius'a z dnia 10 maja w formie ogłoszeń w prasie amerykańskiej. Postanowiono, że ogłoszenia takie Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej umieści w pismach w San Francisco i w Waszyngtonie, natomiast wydziały stanowe powtórzą to samo w swoich stanach. Uważamy tę decyzję za bardzo ważną, gdyż z jednej strony uświadomi ona najszersze rzesze Polonji o programie Kongresu Polonji, z drugiej zaś strony pozwoli się zapoznać opinji amerykańskiej z pełnym tekstem wyrażającym stanowisko nasze w sprawach międzynarodowych.

* * *

Komitet Narodowy Amerykanów Pochodzenia Polskiego z najgłębszą satysfakcją przyjmuje wyniki pracy Delegacji Kongresu w San Francisco. Mamy powody do tej satysfakcji. — Prawie dokładnie w trzy lata od chwili złoenia przez nas pamiętnego memorjału Prezydentowi Roosevelt'owi w 1942 roku — program nasz i nasza ocena sytuacji zostały złożone Rządowi Stanów Zjednoczonych w w memorjale przedstawicielstwa całej Polonji Amerykańskiej.

Pragniemy tutaj wyrazić uznanie Prezesowi Rozmarkowi, Wice-Prezesowi Januszewskiemu i p. Nurkiewiczowi za ich odważne i nieustępliwe stanowisko.

* * *

Tak wygląda sprawozdanie z działalności Delegacji Kongresu Polonji. Należy przecież ująć wysiłki Polonji na szerszem tle.

Delegacja Kongresu Polonji, i Polonja jako całość uczyniły wszystko, co było w ich mocy. Nie ugięły się pod naciskiem — nie ustąpiły nic ze swego stanowiska.

Nie mogły uczynić więcej. Ale pomimo wszystkich wysiłków Delegacji Kongresu, całości Kongresu i całej Polonji sytuacja ogólna bynajmniej nie ulega poprawie.

Faktem niewątpliwem jest, że w Jałcie Ameryka odniosła porażkę. Faktem równie niewątpliwym jest, że — do chwili redagowania tego sprawozdania to jest do dnia 15 maja — Ameryka odnosi również porażkę za porażką w San Francisco.

Ogólną sytuację polityczną omówiliśmy obszernie w innych artykułach. Nie powtarzamy więc tego tutaj. Patrzymy tylko w oczy rzeczywistości: tam gdzie Ameryka odnosi klęski — tam Polska odnosi klęskę także. Sprawa Polska nie została więc w San Francisco ani uratowana ani naprawiona. Stoimy dalej przed temi samemi zadaniami, przed jakiemi stoimy od chwili Teheranu. Faktem jest, że "appeasement" wobec Rosji trwa dalej. Faktem jest, że ceną tego "appeasement'u" jest przedewszystkiem całość i niepodległość Państwa Polskiego. I faktem jest wreszcie, że z dniem każdym "appeasement" ten grozi Stanom Zjednoczonem coraz większemi niebezpieczeństwami.

Stoimy nadal przed tem samem zadaniem: walki o prawdę, walki o przyszłość Polski i Stanów Zjednoczonych. Walka ta jest niemniej trudna niż była. Jedno zostało tylko osiągnięte: cała Polonja Amerykańska zjednoczyła się pod sztandarem tej walki.

W TRZECIĄ ROCZNICĘ APELU DO PREZYDENTA ROOSEVELTA

W dniu 21 maja 1942 roku delegacja obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia pod przewodnictwem ś.p. M. F. Węgrzynka złożyła w Białym Domu apel do Prezydenta Roosevelta w sprawie Polski. Apel ten, zaopatrzony w sto kilkadziesiąt podpisów, był dokumentem, który po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny jasno i dobitnie sformułował, co Amerykanie polskiego pochodzenia myślą o sprawie polskiej. Stał się on platformą ideową naszej organizacji, Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, powstałego w czerwcu 1942 roku, a jednocześnie wyznaniem wiary tysięcy obywateli amerykańskich, w których żyłach płynie krew polska.

Apel 1942 był wyrazem woli — był politycznym programem. Kiedy wznieśliśmy ten sztandar — rozpętała się przeciw nam burza. Przyszły ataki ze strony rządu gen. Sikorskiego, przyszły ataki ze strony Rady Polonji. Usiłowano wmówić Polonji, że niepokój Apelu jest niewczesny, że przewidywania są mylne, że "wszystko jest dobrze", a więc można dalej trwać w bierności, oklaskującej puste obietnice leaderów.

Upłynęło trzy lata. Dziś Polonja Amerykańska jest wreszcie naprawdę zjednoczona. Zjednoczona pod tym sztandarem właśnie, który dźwignęliśmy w górę w siódmą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego.

Poniżej podajemy wyjątki z Apelu.

Wiedzeni przez najmocniejsze z przeświadczeń: głęboki instynkt dziedziczny, wyostrzony tysiącletnią walką Polski preciw każdej formie tyranji i przemocy — my, obywatele amerykańscy krwi polskiej, pojęliśmy lepiej może niż inne grupy Amerykanów europejskiego pochodzenia, że jest to walka na śmierć i życie, w której przeznaczeniem Stanów Zjednoczonych jest nie tylko ocalić świat, lecz dźwignąć główny ciężar odpowiedzialności za jego naprawę, a naszym obowiązkiem każdą ceną opłacić ostateczne zwycięstwo.

....Nasza chęć dania wyrazu troskom o Polskę mogła bowiem nie być właściwie zrozumiana w czasie gdy ideowe założenia tej wojny nie były jeszcze tak jasne, jak są dzisiaj. Zdawało się to zaś zbędne, gdy wejście do walki Stanów Zjednoczonych uśmierzyło nasze obawy. Ani był czas po temu, gdy nadzieje powalonych, lecz niezłomnych narodów zostały wzmocnione przez Kartę Atlantycką, która ponownie potwierdziła ideały demokracji.

Lecz obecnie, gdy potężny sąsiad Polski, co jeszcze raz sprzymierzył się z Niemcami w czwartym i najokrutniejszym Polski rozbiorze, usiłuje skorzystać ze spóźnionego sojuszu z demokracjami i nie ukrywa już swych zaborczych zamiarów wobec Rzplitej, zamiarów tak sprzecznych z bezinteresowną pomocą, jaką ze strony Ameryki sam otrzymuje — nie czulibyśmy się godni naszego amerykańskiego obywatelstwa, gdybyśmy się zaparli słusznych naszych obaw o Polskę, tem więcej, że — wierzymy mocno — historyczna przyjaźń między Stanami Zjednoczonemi i Rzplitą Polską stać się może jedną z głównych ostoi pokoju europejskiego.

....Gdy, mimo nieprzygotowania, Wielka Brytanja i Francja postanowiły uznać atak przeciw Polsce za krok zmierzający do panowania nad światem i wypowiedziały wojnę Rzeszy — dały tem świadectwo, iż uważają Polskę za podwalinę pokoju, za bastjon sił wspólnych, którego Niemcy bezkarnie atakować nie mogą.

Gdyż było i jest historycznem przeznaczeniem narodu polskiego stwarzanie — na skrzyżowaniu najważniejszych szlaków między wschodem i zachodem — życia opartego na wolności i etyce chrześcijańskiej oraz obrona świata przed powracającemi falami barbarzyństwa.

Polska uczyniła to, gdy po raz pierwszy ocaliła Europę zachodnią, odparłszy najazd tatarski pod Lignicą w r. 1241. Uczyniła to w r. 1410, łamiąc pod Grunwaldem groźbę niemieckiej hegemonji. Uczyniła to w r. 1683, gdy Jan Sobieski zatrzymał Turków pod Wiedniem. I uczyniła to, gdy Józef Piłsudski, wielki Polski budowniczy, ocalił Europę w bitwie Warszawskiej 1920 r. przed czerwonem niebezpieczeństwem. I wreszcie uczyniła to samo teraz, gdy w obliczu najgroźniejszej przemocy stawiła czoło najstraszniejszemu w dziejach atakowi na wolność i chrześcijaństwo.

Skazana przez wieki na odpieranie najgroźniejszych ciosów mocy przeciwnych wolności, prawu i demokracji — Polska stwierdziła czynami tę prawdę historyczną, że silne Państwo Polskie jest nie tylko podstawą wolnego życia ludów, z Państwem tem sąsiadujących, lecz również dzięki swemu położeniu geograficznemu, kluczem pokoju w Europie, a przez to i w świecie całym.

Bieg historji między 1939 i 1942 rokiem potwierdza to w sposób niezbity. Klęska, jaką poniosła Polska w walce przeciw sprzymierzonym siłom Niemiec i Rosji, spowodowała utratę, już bez oporu, niezawisłości przez wszystkie ludy, zamieszkujące międzymorze Bałtycko-Czarnomorskie: a mianowicie kolejno przez Estonję, Łotwę, Litwę, Rumunję, Węgry, Bułgarję, Finlandję. ....Takie jest bowiem prawo tamtych obszarów, że kiedy Polska jest wolna — i tamte ludy są wolne, gdy zaś Polska wolność traci — i one idą w jarzmo niewoli.

Jeśli przeto zwycięstwo ma być zwycięstwem sprawiedliwości i zapewnić trwały pokój — to wśród bezsprzecznych celów tej wojny znaleźć musi miejsce Polski przyszłość i siła.

Polska musi powstać cała i nieumniejszona w siłach, ani w ziemiach, ponieważ:

Państwo Polskie w granicach przedwojennych nie powstało z zaboru ziem cudzych, lecz — przeciwnie — objęło część tylko obszarów do Polski od wieków przynależ-

nych; przedwojenne granice Państwa Polskiego zostały uznane przez świat cały, nienaruszalność zaś ich dobrowolnie i po wielekroć zaprzysiężona przez Niemcy i Rosję;

wojna o wolność świata wybuchła, gdyż Polska w obronie świętej dla Niej nienaruszalności i suwerenności ziem swoich, odrzuciła niemieckie groźby, niemieckie pokusy sojuszu przeciw Rosji i wreszcie niemiecką obietnicę wieczystego pokoju za cenę rewizji granic;

Polska przez swą ofiarę ujawniła Sprzymierzonym okrucieństwo nowej wojny i metod zbiorowego morderstwa, tajemnie przygotowywane przez spisek zamierzający do podboju świata;

przez swe bohaterstwo i całkowite poświęcenie Polska dała wszystkim ludom wolnym dar dla nieprzygotowanych najważniejszy: bezcenny dar czasu;

wreszcie zaś naród polski, choć porażony wielokrotną przewagą broni, nie wszedł w układy z wrogiem, lecz trwa w walce nie tylko na ziemiach swoich, ale wszędzie, na wodzie i w powietrzu, na południu i północy, wschodzie i zachodzie całego globu.

Na straży świętości granic Polski, takich jakiemi były w 1939 r., stoją więc razem: Historja, Prawo i Krew.

Wojna ta zakończyć się musi nie tylko zwycięstwem w polu, lecz także zwycięstwem ideału — to ostatnie zaś nie jest do pomyślenia, gdy inni już obecnie rozważają piąty Polski rozbiór. Pokój na takiej podstawie zbudowany ostaćby się nie mógł, choćby dlatego, że naród polski mimo najstraszliwszych prześladowań nigdy nie uzna podziału ziem swoich.

Jeśli prawdą jest, jak głosi Karta Atlantycka, że stym nakazem sprawiedliwości — to odbudowanie Polski silnej jest niemniej prostym nakazem rozumu.

Jeśli prawda jest, jak głosi Karta Atlantycka, że niema wolnego świata bez wolnych mórz — to prawdą jest także że niema wolnej Europy bez wolnego Bałtyku. Niema zaś wolnego Bałtyku bez Polski potężnie o brzegi jego opartej pospołu z wolną Litwą, Łotwą i Estonją.

Tak sądzimy, wygląda sprawa polska w świetle historji, sprawiedliwości i rozumu. I tak jest ujmowana przez umysły i serca dumnych i wdzięcznych obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego.

FAKTY I DOKUMENTY

MEMORANDUM RZĄDU R. P. W SPRAWIE ORGANIZACJI ŚWIATOWEGO BEZPIECZEŃSTWA

Poniżej podajemy tekst memorandum. złożonego dnia 30 kwietnia r.b. przez Rząd Polski przewodniczącemu Konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco i dotyczącego niektórych aspektów organizacji światowego bezpieczeństwa.

Nota Rządu Polskiego jest dokumentem historycznym wielkiej wagi. Pośród kilkudziesięciu memorjałów, nadesłanych do San Francisco przez rządy Narodów Sprzymierzonych, jest jedynym, jasnym i odważnym wyrazem polityki zasad a nie „appeasement'u". Wszystkie inne rządy uległy w tej mierze w mniejszym lub większym stopniu naciskom bądź teroryzowanej przez Rosję „Wielkiej Trójki", bądź wręcz totalistycznych Sowietów. Jedynie Rząd Polski, aczkolwiek nieobecny w San Francisco, nie wahał się postawić sprawy jasno, w duchu pierwotnych aljanckich celów wojny, która zaczęła się jako wojna demokracji z totalizmem.

Poza wyraźnie sformułowanemi wnioskami, dotyczącemi procedury pracy i głosowania w przyszłej organizacji pokojowej, nota polska domaga się włączenia w całości do statutu tej organizacji t. zw. deklaracji z Chapultepec. Deklaracja ta, jak wiadomo, opiera przyszły pokój w zachodniej hemisferze na zasadach równości wielkich i małych narodów, ich niepodległości i suwerenności, oraz nienaruszalności terytorjalnej.

Rząd Polski uważa, że pominięcie go przy zaproszeniach wszystkich innych rządów Narodów Zjednoczonych do uczestniczenia w Konferencji rozpoczynającej się 25 kwietnia 1945 w San Francisco, nie zwalnia Rządu Polskiego jako jedynego legalnego reprezentanta Narodu Polskiego, od jego zasadniczego obowiązku przedstawienia w imieniu Polski Narodom Zjednoczonym na Konferencji w San Francisco konstruktywnych sugestji, celem przyczynienia się w duchu współpracy międzynarodowej do stworzenia Światowej Organizacji Bezpieczeństwa. Te cele nie są mniej drogie Narodowi Polskiemu niż innym miłującym pokój narodom.

Przez cały czas trwania obecnej wojny od samego jej początku Rząd Polski i Naród Polski składały ciągłe dowody swego przywiązania do ideałów i celów, w imię których Narody Zjednoczone toczą obecną wojnę, w obronie wolności człowieka i niepodległości narodów.

Polska pierwsza przeciwstawiła się zbrojnie niemieckiej napaści. Od tego czasu bezustannie polskie siły zbrojne w Polsce i zagranicą pod kierunkiem Rządu Polskiego nadal czynnie walczą przeciw wspólnemu wrogowi na lądzie, na morzu i w powietrzu. Naród Polski nie wydał ani jednego Quislinga.

Świadomy swej odpowiedzialności wobec Narodu Polskiego, głęboko przywiązanego do swych tradycji aljanckiej lojalności, umiłowania pokoju i zawsze wiernego swej odwiecznej polityce konstruktywnej współpracy międzynarodowej — Rząd Polski przedstawia Narodom Zjednoczonym na Konferencji w San Francisco następujące uwagi i sugestje.

UWAGI

Gdy obecna, nie mająca precedensu w historji wojna totalna zbliża się ku końcowi, cały Naród Polski, jak i niewątpliwie każdy mężczyzna czy kobieta na szerokim świecie, szczerze pragną sprawiedliwego i zapewniającego bezpieczeństwo pokoju, opartego na stałem harmonijnem działaniu światowej organizacji bezpieczeństwa, kierowanej i gwarantowanej przez wielkie mocarstwa, w pełni i chętnie współpracujące z mniejszemi państwami.

Przez z górą pięć lat wszystkie narody miłujące pokój — słabi i silni, wojskowi i ludność cywilna — walczyły wytrwale aby umożliwić powstanie lepszego świata, opartego na zasadach swobody i sprawiedliwości, wolnego od wojen i podbojów, od ucisku słabych przez silnych — świata, w którym siła byłaby używana wyłącznie jako ostateczny środek dla utrzymania i obrony praw oraz swobód człowieka, — nigdy zaś dla ich gnębienia.

W państwach cywilizowanych wszyscy obywatele są równi wobec prawa. W cywilizowanym świecie wszystkie narody jako grupy jednostek muszą być równe wobec prawa oraz równe pod względem prawnym między sobą bez względu na ich wielkość, znaczenie i siłę.

Nierówność istniejąca między wielkimi i małymi państwami nie powinna być oceniana według ich siły, lecz wyłącznie miarą ich odpowiedzialności, wynikającej z siły. Wielkie mocarstwa nie mogą uchylić się od odpowiedzialności za utrzymanie i obronę sprawiedliwego pokoju nawet przy użyciu siły, jeśliby zaszła tego konieczność.

Jednakże, aby system bezpieczeństwa był sprawiedliwy i trwały winien działać, na mocnej podstawie współpracy wszystkich zainteresowanych narodów, wielkich i małych, pod ich łączną odpowiedzialnością w prostym stosunku do możliwości każdego z nich.

Pokojowa współpraca międzynarodowa jest konieczna dla wytworzenia zaufania w stosunkach międzynarodowych, bez którego prawdziwe bezpieczeństwo nie da się osiągnąć. Wobec tego zarówno inicjatywa, która doprowadziła do zwołania konferencji w Dumbarton Oaks oraz w San Francisco jak i ustalone dla nich terminy zasługują na jak najgorętsze poparcie.

Jednakże w czasie wojny odpowiedzialni mężowie stanu zajęci są przedewszystkiem problemami wojennymi, w których potęga sił zbrojnych z konieczności gra dominującą rolę, jako główny element zwycięstwa. Sposób myślenia właściwy dla czasu wojny skłania się przejściowo do usunięcia na drugi plan podstawowych zasad, sił moralnych, i kulturalnych oraz ideałów duchowych tak niezbędnych do stworzenia światowej organizacji bezpieczeństwa, mającej na celu utrzymanie sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Wobec powyższego dla Narodów Zjednoczonych mogłoby być niewskazane dążyć do ostatecznego wykończenia sztywnej struktury światowego systemu bezpieczeństwa, gdy działania wojenne wciąż jeszcze trwają. Takie ostateczne załatwienie sprawy mogłoby bowiem doprowadzić do niebezpieczeństwa, gdy działania wojenne wciąż jeszcze trwają. Takie ostateczne załatwienie sprawy mogłoby bowiem doprowadzić do niebezpiecznego zamrożenia układu stosunków narzuconego przez warunki wojenne oraz niezgodnego z powszechnym programem celów i zasad zawartych w Karcie Atlantyckiej, do której Narody Zjednoczone przystąpiły w Deklaracji podpisanej przez nie 1 stycznia 1942.

Obecna wojna udowodniła ostatecznie, że w dzisiejszych czasach wojna prowadzona być może tylko przez wielkie mocarstwo, wyposażone w wielki potencjał przemysłowy oraz posiadające rozległe terytorjum, na którem może ono rozmieścić i skutecznie obronić swój przemysł wojenny. Z drugiej strony, żadne małe państwo nie może przygotować i toczyć wojny o ile nie stanie się satelitą wielkiego agresywnego mocarstwa.

Stąd, niezależnie od podstawowych zasad sprawiedliwości oraz prawa samostanowienia o sobie narodów zdrowa organizacja bezpieczeństwa wymaga, aby rzeczywista niepodległość małych narodów była zachowana i skrupulatnie przestrzegana.

Jeżeli światowy układ bezpieczeństwa ma być ustanowiony pod łączną gwarancją wielkich mocarstw w chętnej stałej współpracy z mniejszymi państwami, byłoby niesprawiedliwe, nielogiczne i zbędne by którekolwiek wielkie mocarstwo miało szukać dodatkowej asekuracji własnego bezpieczeństwa przez zwiększenie swego terytorjum kosztem państw sąsiednich albo przez dążenie do ograniczenia ich niepodległości i suwerennych praw.

W świetle tego rozumowania formuła veta uzgodniona na Konferencji Krymskiej winna ulec rewizji przez Narody Zjednoczone, bowiem w obecnej swej postaci formuła ta mogłaby zabezpieczyć świat tylko przeciw agresji małego państwa, nie dałaby się natomiast zastosować w wypadku agresji dokonanej przez wielkie mocarstwo.

SUGESTJE

Propozycje Dumbarton Oaks są pierwszym krokiem na drodze ku sformułowaniu statutu światowej organizacji bezpieczeństwa. Dodatni wynik konstruktywnego krytycyzmu wywołanego przez propozycje Dumbarton Oaks, został najskuteczniej udowodniony przez fakt, że w parę miesięcy później powstał inny, znacznie ulepszony, dokument współpracy międzynarodowej w dziedzinie bezpieczeństwa znany jako "Act of Chapultepec" podczas konferencji, która odbyła się niedawno w Meksyku.

"Act of Chapultepec" różni się zasadniczo i korzystnie od propozycji Dumbarton Oaks. Akt ten oparł wyraźnie stosunki międzynarodowe na podstawie sprawiedliwości, prawa, poszanowania traktatów, równości państw, polityki dobrego sąsiedztwa, niemieszania się w wewnętrzne i zewnętrzne sprawy państwa, nieuznawania nabytków terytorialnych zdobytych siłą i na uznawaniu zasady, że każde państwo jest w tym samym stopniu uprawnione do politycznej niepodległości i do uszanowania integralności jego terytorjum.

Z ogólnego stanowiska wzniosłego celu ustanowienia niepodzielnego pokoju w zjednoczonym i niepodzielnym świecie wydaje się zarówno niezbędne jak i logiczne zastosowanie do stosunków międzynarodowych na obu półkulach tych samych przyjętych przez cywilizację norm sprawiedliwości.

Rząd Polski sugeruje by te szlachetne zasady sprawiedliwości i demokracji przyjęte przez wolne narody zachodniej półkuli i potwierdzone przez nie w "Act of Chapulte-

pec", zostały przyjęte w całości przez Zjednoczone Narody na Konferencji w San Francisco i włączone do tekstu statutu światowej organizacji bezpieczeństwa.

Konieczność wprowadzenia zasad Aktu Chapultepec do statutu światowej organizacji bezpieczeństwa wynika dodatkowo z samego tekstu Aktu Chapultepec. Mianowicie część III Aktu Chapultepec postanawia, że "winien on być zgodny z celami i zasadami organizacji bezpieczenstwa światowego". W konsekwencji brak skoordynowania zasad statutu światowej organizacji bezpieczeństwa z zasadami Aktu Chapultepec spowodowałby, że Akt Chapultepec nie mógłby wogóle działać.

Doniosłość tej sugestji winna być oceniona w świetle treści paragrafu 2-go rozdziału VIII, sekcji C, propozycji Dumbarton Oaks który przewiduje, że "żadna akcja, zastosowania przymusu nie powinna być podjęta na podstawie porozumień regjonalnych lub przez organy regjonalne bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa (Security Council). Jeśli miałaby być zastosowana formuła głosowania, zaproponowana przez Konferencję Krymską — takie upoważnienie Rady Bezpieczeństwa winnoby "Być udzielone przez pozytywne głosy siedmiu członków wliczając zgodne głosy stałych członków". W rzeczywistości każdy stały członek Rady Bezpieczeństwa nawet jeśli jest stroną w sporze mógłby opóźnić lub nawet uniemożliwić działanie postanowień o bezpieczeństwie Aktu Chapultepec. Przyjmując naprzykład, że nieamerykańskie państwo szykowałoby akt agresji przeciwko amerykańskiemu państwu, takie nieamerykańskie państwo byłoby w stanie uniemożliwić zastosowanie Porozumienia o Bezpieczeństwie podpisanego przez 20 państw zachodniej półkuli.

W świetle wszystkich wyżej przedstawionych rozważań i uwag dotyczących funkcjonowania poszczególnych układów regionalnych:

Rząd Polski sugeruje, by procedura dotycząca głosowania w Radzie Bezpieczeństwa została uzupełniona tak, ażeby wszystkie decyzje Rady Bezpieczeństwa zapadały zwykłą większością głosów wszystkich jej członków włączając głosy państw stale reprezentowanych w Radzie. Ponadto — by państwo, które jest stroną w sporze, nie było uprawnione do oddawania głosu w żadnej sprawie dotyczącej tego sporu i by żadne państwo nie było uprawnione do głosowania w wypadku, gdy rozpatrywana jest sprawa jego postępowania niezgodnego z postanowieniami Statutu.

Zgodnie z propozycjami Dumbarton Oaks Ogólnemu Zgromadzeniu (General Assembly) nie przyznano żadnych uprawnień organu kształtującego politykę, w zagadnieniach międzynarodowych największej wagi, mianowicie dotyczących trwałego bezpieczeństwa i utrzymania pokoju.

Ponadto propozycje Dumbarton Oaks dążą do pomniejszenia znaczenia Ogólnego Zgromadzenia, postanawiając, iż jego prawo przedkładania zaleceń nie powinno obejmować żadnych zagadnień, którymi zajmuje się Rada Bezpieczeństwa. Takie ograniczenie pomniejszyłoby poważnie znaczenie Ogólnego Zgromadzenia nie tylko jako organu doradczego, lecz nawet jako dyskusyjnego forum. Należy pamiętać, iż Ogólne Zgromadzenie jest jedynym organem światowej organizacji bezpieczeństwa, w której wszystkie państwa-sygnatarjusze będą reprezentowane, zatem winnebe one mieć sposobność do wypowiadania swych poglądów. Jest to zatem forum szczególnie ważne dla mniejszych państw, a zwłaszcza dla tych, które nie są reprezentowane w Radzie Bezpieczeństwa. Jakiekolwiek ograniczenie praw i przywilejów, z których normalnie korzystają członkowie na tego rodzaju międzynarodowem zgromadzeniu byłoby poważnem ograniczeniem tych państw w ich skutecznym udziale w zadaniu utrzymania bezpieczeństwa i pokoju.

Sposób, w którym propozycje Dumbarton Oaks zmierzają do pozbawienia Ogólnego Zgromadzenia — jedynego organu, w którym wszystkie Zjednoczone Narody będą reprezentowane — równości z Radą, oraz do ograniczenia nawet jego wolności dyskusji, jest trudny do pogodzenia z obwieszczoną zasadą "suwerennej równości miłujących pokój narodów".

Rząd Polski sugeruje by Ogólnemu Zgromadzeniu Światowej Organizacji Bezpieczeństwa zostało przyznane prawo nieograniczonej dyskusji i inicjatywy we wszystkich kwestjach dotyczących problemów światowego bezpieczeństwa i pokoju.

Doświadczenia Ligi Narodów wskazują, iż jedna z głównych trudności w utrzymaniu pokoju wynikała z różnicy interpretacji i poglądów na definicję agresji. Może być rzeczą pożyteczną przypomnieć obecnie Zjednoczonym Narodom, iż najbardziej zrozumiała i jasna definicja agresji została zaproponowana w imieniu Z.S.S.R. przez Komisarza Spraw Zagranicznych, p. Maxima M. Litvinova i włączona do Konwencji o określeniu napaści, zawartej przez przedstawicieli Rosji Sowieckiej, Estonji, Łotwy, Polski, Rumunji, Iranu, Turcji i Afganistanu, do której to konwencji następnie przystąpiła Finlandja. We wstępie do tego układu podpisanego w Londynie 3 lipca 1933 stwierdzone zostało iż sygnatarjusze świadomi faktu "że Pakt Briand-Kellogg. . . zakazuje wszelkiej napaści" zgodzili się w Art. II iż za napastnika w konflikcie międzynarodowym winno być uważane takie państwo, "które pierwsze popełni jeden z następujących czynów:

1. Wypowiedzenie wojny innemu państwu;

2. Najazd przy pomocy swych sił zbrojnych na terytorjum innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny;

3. Zaatakowanie przy pomocy swych sił lądowych, morskich lub powietrznych, terytorjum, okrętów lub samolotów innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny;

4. Blokada morska wybrzeży lub portów innego państwa;

5. Poparcie użyczone bandom uzbrojonym, które, zorganizowawszy się na jego terytorjum, dokonają najazdu na terytorjum innego państwa jak również odmowa, pomimo żądania państwa najechanego, poczynienia na swem własnem terytorjum wszystkich, będących w jego mocy zarządzeń, w celu pozbawienia powyższych band wszelkiej pomocy lub opieki.

Art. III głosi: "Żadne względy natury politycznej, wojskowej, gospodarczej lub innej nie mogą służyć do uniewinnienia lub usprawiedliwienia napaści", o której była mowa.

W specjalnym aneksie do Art. III Konwencji o Określeniu Napastnika Wysokie Umawiające się Strony, sygnatarjusze Konwencji dalej stwierdziły:

"Pragnąc podać niektóre wskazówki, mogące posłużyć do określenia napastnika, zastrzegając jednak jak najbardziej stanowczo, że to w niczem nie może ograniczyć bezwzględnej doniosłości przepisu podanego w artykule III powyższej konwencji.

"Stwierdzają, że żaden akt napaści w rozumieniu artykułu II wyżej wymienionej konwencji nie może między innemi być usprawiedliwiony przez jakąkolwiek z następujących okoliczności.

"a. Położenie wewnętrzne jednego z państw, naprzykład:

"Pogwałcenie lub niebezpieczeństwo pogwałcenia praw lub interesów materjalnych albo moralnych obcego państwa lub jego obywateli; zerwanie stosunków dyplomatycznych albo gospodarczych; bojkot gospodarczy lub finansowy; zatargi dotyczące zobowiązań gospodarczych, finansowych lub innych w stosunku do państw obcych; zajścia graniczne, które nie są objęte przez jeden z wypadków napaści, wymienionych w artykule II.

"Pozatem Wysokie Strony Umawiające się zgodnie uznają, że niniejsza konwencja nie powinna nigdy służyć do usprawiedliwienia pogwałceń prawa narodów, mogących wyniknąć w okolicznościach, objętych powyższem wyliczeniem."

Ta konwencja o określeniu napastnika została zawarta dobrowolnie w 1933 r. przez wielkie mocarstwo z siedmioma mniejszemi państwami. Należy się spodziewać, iż ten ważny realistyczny instrument prawa międzynarodowego zostanie wzięty pod uwagę przez Narody Zjednoczone podczas opracowywania przez nie przyszłego światowego systemu bezpieczeństwa.

Rząd Polski sugeruje by jasna i zrozumiała definicja agresji oparta na przesłankach definicji przytoczonej powyżej została włączona do statutu światowej organizacji bezpieczeństwa.

SPRAWA SZESNASTU

W nocie swej z dnia 21 kwietnia r.b. do Rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji stwierdza Rząd Polski, iż

> **„Wicepremjer rządu R. P. w Kraju, a także przywódcy głównych stronnictw politycznych w Polsce przyjęli z wiedzą rządu R. P. w Londynie zaproszenie władz sowieckich celem zapoczątkowania z niemi rokowań. Na wstępie owych rozmów strona polska zażądała, by reprezentanci Polskiego Ruchu Podziemnego mogli udać się do Londynu celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z ich rządem. Żądanie to zostało akceptowane przez władze sowieckie. Rząd R. P. wierzy, iż żądanie powyższe zostanie zrealizowane, poczem gabinet polski będzie mógł zdefinjować swoje stanowisko odnośnie tych rokowań."**

W dniu 2 maja minister rządu Wielkiej Brytanji Richard L. Law w odpowiedzi na interpelację w parlamencie angielskim stwierdził, że kilkakrotnie interwencje rządu brytyjskiego w sprawie szesnastu zaginionych Polaków pozostały bez odpowiedzi. W dniu 3 maja p. Mołotow zakomunikował pp. Stettiniusowi i Edenowi, że władze sowieckie uwięziły 16 przywódców polskich pod zarzutem uprawiania sabotażu na tyłach armji sowieckiej.

JAK SIĘ ODBYŁO PORWANIE PRZYWÓDCÓW POLSKICH

Fakty, które poprzedziły zdradzieckie porwanie 16 członków rządu i parlamentu Podziemnej Polski przedstawiają się w chronologicznem zestawieniu jak następuje:

27 lutego

Wicepremjer Rządu Krajowego Jankowski otrzymuje przez pośrednika ustne zaproszenie na konferencję z przedstawicielem Dowództwa 1-go Białoruskiego Frontu.

10 marca

Wicepremjer Rządu Krajowego Jankowski i przywódca PPS. w Kraju, Pużak otrzymują jednobrzmiące pisemne zaproszenia od pułkownika gwardji Pimienowa z NKWD., urzędującego w Pruszkowie pod Warszawą. Pułk. Pimienow z polecenia Dowódcy 1-go Białoruskiego Frontu gen. pułk. Iwanowa zaprasza pp. Jankowskiego i Pużaka na konferencję z wymienionym generałem. Zaproszenie do p. Jankowskiego zaadresowane jest do „do Delegata Rządu w Kraju".

W liście swym pułk. Pimienow stwierdza, że proponowana konferencja ma na celu wzajemne zrozumienie i zaufanie, które pozwoli zdecydować bardzo ważne sprawy i niedopuścić do ich zaognienia.

W końcu listu pułk. Pimienow gwarantuje zaproszonym osobom bezwzględne bezpieczeństwo.

15 marca

Pułk. Pimienow potwierdza wysłannikowi p. Jankowskiego autentyczność zaproszenia i dodaje, że konferencja z gen.-pułk. Iwanowem doprowadzi do oczyszczenia atmosfery i włączenia polskich stronnictw do ogólnego nurtu sił demokratycznych samodzielnej Polski.

17 marca

Na konferencji z pułk. Pimienowem, wicepremjer Jankowski stwierdza, że wytworzenie warunków normalnych na ziemiach polskich zależy od Sowietów. W dalszym ciągu p. Jankowski domaga się od pułk. Pimienowa wyjaśnienia u gen. Iwanowa następujących spraw:

1. Zakresu kompetencji t.zw. rządu lubelskiego i dowództwa 1-go Białoruskiego Frontu;

2. Dlaczego do Polskiego Rządu Podziemnego zwraca się Dowództwo 1-go Białoruskiego Frontu, a nie Naczelne Dowództwo Sowieckie;

3. Czy pułk.-gen. Iwanow działa za wiedzą Aljanckiej Komisji Trzech w Moskwie, względnie za wiedzą Mołotowa;

4. Polscy przywódcy domagają się, by pułk.-gen. Iwanow umożliwił im wyjazd względnie wysłanie delegacji do Londynu celem porozumienia się z Rządem Polskim.

18 i 20 marca

18 marca pułk. Pimienow przeprowadza konferencję z przedstawicielami Polskiego Stronnictwa Ludowego, a 20 marca z przedstawicielami Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy. Na tej ostatniej konferencji pułk. Pimienow kategorycznie stwierdza, że rząd lubelski będzie musiał podporządkować się decyzjom Dowództwa 1-go Białoruskiego Frontu, który jest miarodajny i posiada wszelkie pełnomocnictwa.

20 marca wicepremjer Jankowski otrzymuje za pośrednictwem pułk. Pimienowa odpowiedź od pułk.-gen Iwanowa. Odpowiedź ta zawiera następujące punkty:

1. Pułk.-gen. Iwanow gotów jest w najbliższym czasie przylecieć na konferencję z przedstawicielami Rządu Polski Podziemnej.

2. Pułk.-gen. Iwanow uprawniony jest do rokowań przez Naczelne Dowództwo Sowieckie, a za zgodą marszałka Stalina.

3. Pułk.-gen. Iwanowi zależy na szybkiem załatwieniu sprawy.

4. Pułk.-gen. Iwanow zadecydował, że samolot do Londynu na 20 osób będzie do dyspozycji polskich przywódców.

27 marca

Wicepremjer Jankowski i p. Pużak udają się rano do Pruszkowa na konferencję z pułk.-gen. Iwanowem. Na naradę z przywódcami stronnictw wyznaczoną na ten dzień popołudniu już nie wrócili.

28 marca

Na konferencję z gen. Iwanowem udają się do Pruszkowa pozostali 3 ministrowie Rządu Podziemnego, to znaczy Jasiukowicz, Pojdak i Bień oraz przedstawiciele stronnictw polskich. Z ramienia Stronnictwa Ludowego — Bagiński i Mierzwa; z ramienia Stronnictwa Narodowego — Kobylański i Stypułkowski; z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji — Chaciński i Urbanowski; z ramienia Stronnictwa Demokratycznego — Czernik i Michałowski. Jako tłumacz — Stemler.

* * *

Dnia 28 marca opuściło Pruszków w niewiadomym kierunku 20 samochodów. Przywódcy polscy nie wrócili i nie dali znaku życia.

RZĄD POLSKI DO PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI W SAN FRANCISCO

Dnia 6 maja Rząd Polski wystosował następujący apel do Sekretarza Stanu E. Stettiniusa, jako przewodniczącego Konferencji w San Francisco:

Oświadczenie sowieckiego komisarza spraw zagranicznych W. Mołotowa w San Francisco wobec Ministra Spraw Zagranicznych A. Edena i Sekretarza Stanu E. Stettiniusa, że grupa demokratycznych przywódców Polski została aresztowana przez władze sowieckie, oskarżona o "działalność dywersyjną" przeciw Armji Czerwonej, potwierdziło najgorsze obawy Rządu Polskiego.

Rząd Polski informował rządy brytyjski i amerykański o istotnym stanie rzeczy w tej sprawie od drugiej połowy lutego b.r., gdy rząd sowiecki po raz pierwszy zaprosił wice premjera rządu polskiego Jankowskiego i byłego dowódcę rozwiązanej Armji Krajowej Gen. Okulickiego do rozpoczęcia rozmów, co miało miejsce między 17 a 27 marca, z udziałem wicepremjera Rządu Polskiego, trzech ministrów przebywających w Polsce, oraz przywódców Stronnictw Politycznych.

Władze sowieckie podkreślały konieczność osiągnięcia porozumienia "celem wyjaśnienia atmosfery i celem umożliwienia Stronnictwom, które działały podziemnie do ujawnienia się i do przyłączenia się do ogólnego prądu sił demokratycznych w niepodległej Polsce."

Gotowi do zadokumentowania swych najlepszych intencyj w sprawie osiągnięcia porozumienia z Rosją Sowiecką, wierząc w gwarancję osobistego bezpieczeństwa przyznaną im przez gen. Iwanowa razem z obietnicą dania im do dyspozycji samolotu celem udania się do Londynu na rozmowy z Rządem Polskim i z polskiemi kołami politycznemi, a później powrotu do Polski — 14 przywódców Polski w towarzystwie tłumacza przybyło dnia 27 i 28 marca do Pruszkowa w pobliżu Warszawy na spotkanie z Gen. Iwanowem.

W świetle powyższych faktów jest całkiem wyraźne, że zapraszając początkowo przywódców polskich na Konferencję, a później aresztując ich, władze sowieckie nadużyły dobrą wiarę delegatów Polski i złamały dane im przyrzeczenie.

Po zgórą miesięcznem milczeniu podniesienie nieuzasadnionych oskarżeń przeciwko ludziom, którzy przez pięć lat kierowali walką narodu polskiego przeciwko Niemcom, a później od marca 1944 roku aż do stycznia 1945 dzielnie pomagali z bronią w ręku armji czerwonej — nie może przekonać nikogo kto jest bezstronny i uczciwy.

Oskarżenie sowieckie jest skierowane przeciwko najlepszym synom Polski, którzy walczyli za prawdziwą niepodległość swego kraju i za prawdziwą demokrację.

Stoją oni obecnie wobec wielkiego niebezpieczeństwa procesu bez możliwości obrony i wobec tajnego wyroku.

Dlatego Rząd Polski usilnie apeluje do rządów wszystkich Zjednoczonych Narodów, by zrobiły wszystko co jest w ich mocy, celem skłonienia rządu sowieckiego do natychmiastowego wypuszczenia na wolność przywódców polskiego ruchu podziemnego i do zagwarantowania im oraz ich rodzinom osobistego bezpieczeństwa.

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE ARESZTOWANYCH POLAKÓW

Dnia 9 maja Rząd Polski upoważnił Polską Agencję Telegraficzną do opublikowania następujących informacji, dotyczących aresztowanych Polaków:

1. Przywódcom polskim, wśród których znajdowali się wicepremier Rządu Polskiego i delegat Rządu Polskiego w Polsce Jan Jankowski, trzech członków podziemnego gabinetu polskiego w Polsce, przewodniczący głównych polskich stronnictw demokratycznych w Polsce i ostatni dowódca rozwiązanej Polskiej Armji Krajowej Gen. Leopold Okulicki, oświadczył pułkownik armji sowieckiej Pimienow, gdy zapraszał ich na rozmowy, z sowieckim generałem Iwanowem, że gwarantuje im osobiste bezpieczeństwo, dając słowo honoru oficera sowieckiego. Ponadto, po porozumieniu ze swymi zwierzchnikami płk. Pimienow na żądanie wiecepremjera J. Jankowskiego dał uroczyste zapewnienie tym polskim przywódcom, że oddany im będzie do dyspozycji samolot, którym udadzą się do Londynu na rozmowy z Rządem Polskim i z polskiemi kołami politycznemi.

2. W czasie okupacji niemieckiej ci polscy przywódcy kierowali polskim ruchem podziemnym, całą podziemną administracją polską i zbrojną walką narodu polskiego przeciwko Niemcom, ciesząc się pełnem zaufaniem całego narodu polskiego, który ściśle wypełniał ich instrukcje, wydane w najściślejszem porozumieniu z Rządem Polskim w Londy-

nie. Pod ich przewodnictwem naród polski znosił swój ciężki los i poniósł bardzo ciężkie straty. Powstanie warszawskie było największym ciosem dla polskiego ruchu podziemnego.

3. Zarzut przeciwko przywódcom Polski, że prowadzili tajną działalność sabotażową bezpośrednio skierowaną przeciwko sowieckim siłom zbrojnym, jest całkowicie sfabrykowany. Polska armja krajowa już więcej nie istnieje. 19 stycznia 1945 armia ta została rozwiązana przez Rząd Polski w Londynie na wniosek Gen. L. Okulickiego i członków Rządu Polskiego urzędujących w Polsce. Rozwiązanie Armji Krajowej zostało natychmiast podane do powszechnej wiadomości. Należy przypomnieć, że już w czasie powstania warszawskiego władze sowieckie podniosły wiele zarzutów przeciwko Polskiej Armji Krajowej i groziły gen. Borowi, wówczas dowódcy Polskiej Armii Krajowej, oraz przywódcom powstania warszawskiego, sądem doraźnym.

4. Zaginieni przywódcy zostali aresztowani dnia 27-go i 28-go marca 1945. Mimo niepokoju opinji publicznej świata w odniesieniu do losu tych "zaginionych" przywódców polskich, mimo licznych artykułów, opublikowanych w prasie wolnego świata, mimo zapytań w Izbie Gmin, mimo powtarzanych dochodzeń rządów brytyjskiego i amerykańskiego, dopiero 5 maja Rząd Sowiecki ujawnił, iż przywódcy ci zostali aresztowani. Do tego czasu Rząd Sowiecki uporczywie ukrywał, a nawet zaprzeczał temu faktowi.

5. Pomimo zaprzeczeń sowieckich polscy przywódcy polityczni i społeczni w dalszym ciągu są aresztowani, a nawet niekiedy rozstrzeliwani. Jednym z ostatnio aresztowanych jest Władysław Kiernik, który przez wiele lat był jednym z przywódców Stronnictwa Ludowego, zajmował stanowisko ministra w różnych gabinetach polskich.

KIM SĄ ARESZTOWANI POLACY

Jan Jankowski, delegat Rządu Polskiego w Polsce, od wczesnej młodości członek Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy. Po dojściu Marszałka Józefa Piłsudskiego w roku 1926 do władzy, usunął się z czynnego życia politycznego, powięcając się pracy nad organizowaniem robotników. Pod okupacją niemiecką był kierownikiem Departamentu Opieki Społecznej podziemnego państwa polskiego. Gdy Niemcy aresztowali ówczesnego Delegata Rządu Polskiego w Polsce. Jan Jankowski zajął jego miejsce, a później został formalnie mianowany jego następcą. Obowiązki swe wykonywał aż do czasu obecnego aresztowania. Za bohaterskie zachowanie się w czasie powstania warszawskiego został odznaczony najwyższem polskim odznaczeniem wojennym Krzyżem "Virtuti Militari".

Kazimierz Pużak, przewodniczący Rady Jedności Narodowej urodzony w województwie tarnopolskiem, walczył o wolność i socjalizm z Rosją carską podczas rewolucji w roku 1905 jako członek bojówki, aresztowany przez carską policję w roku 1910, skazany został na śmierć, wyrok śmierci jednak zamieniono mu na osiem lat ciężkich robót w twierdzy Schlusselburg, w pobliżu Leningradu. Uwolniony przez wybuch rewolucji w r. 1917 powrócił do Polski i był posłem do Sejmu z ramienia Polskiej Partji Socjalistycznej w okresie między 1919-1935. W roku 1921 wybrany został sekretarzem generalnym Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej, które to stanowisko zajmował aż do wybuchu wojny. Pod okupacją niemiecką był jednym z założycieli polskiego ruchu podziemnego. Wybrany przewodniczącym Rady Jedności Narodowej zajmował to stanowisko aż do aresztowania.

Stanisław Jasiukowicz, Minister Rządu Polskiego w Polsce jest doktorem nauk ekonomicznych. Wybrany jako członek Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego do Sejmu w latach 1920 i 1922, do ostatnich czasów był wybitnym członkiem tego Stronnictwa.

Antoni Pajdak, Minister Rządu Polskiego w Polsce, członek Polskiej Partji Socjalistycznej, był swego czasu zastępcą Prezydenta miasta Krakowa.

Adam Bień, Minister Rządu Polskiego w Polsce, członek Stronnictwa Ludowego, był przed wojną sędzią w Warszawie.

Gen. Leopold Okulicki, Wódz Naczelny rozwiązanej Armji Krajowej, zawodowy oficer, był aresztowany przez Rosjan we Lwowie w roku 1939 podczas pierwszej okupacji tego miasta przez Sowiety. Deportowany do Rosji i uwolniony w roku 1941, był szefem sztabu Armji Polskiej Gen. W. Andersa i razem z całą armją opuścił terytorjum Rosji sowieckiej w r. 1942. Z początkiem roku 1944 Gen. L. Okulicki został wysłany do Polski, gdzie wszedł w skład sztabu Polskiej Armji Krajowej. Po wzięciu do niewoli Gen. T. Bora przez Niemców zajął jego miejsce jako dowódca Armji Krajowej. Gen. L. Okulicki rozwiązał Armję Krajową 19 stycznia 1945.

Kazimierz Bagiński, reprezentant Stronnictwa Ludowego, przed i podczas pierwszej wojny światowej brał czynny udział w organizowaniu polskich sił zbrojnych. Między rokiem 1919 a 1930 był wielokrotnie wybierany do Sejmu jako członek radykalnego lewego skrzydła Stronnictwa Ludowego. Aresztowany z innymi przywódcami lewicowych stronnictw w Brześciu nad Bugiem, był wybrany w r. 1932 sekretarzem generalnym Stronnictwa Ludowego.

Stanisław Mierzwa, reprezentant Stronnictwa Ludowego, prawnik z Krakowa, był przywódcą Stowarzyszenia Radykalnej Młodzieży Chłopskiej.

Tadeusz Kobylański, reprezentant Stronnictwa Narodowego, były senator, znany warszawski dziennikarz i wydawca.

Zbigniew Stypułkowski, reprezentant Stronnictwa Narodowego, prawnik, poseł na Sejm, był znanym przywódcą młodzieży uniwersyteckiej.

Józef Chaciński, reprezentant Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, prawnik, był sekretarzem generalnym chrześcijańskich Związków Zawodowych. Wybrany prezesem Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, sprawował tę funkcję od roku 1919. Wielokrotny poseł na Sejm, był przewodniczącym grupy parlamentarnej Chrzecijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy.

Franciszek Urbański, reprezentant Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, był sekretarzem generalnym Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych od roku 1921 i posłem na Sejm.

A. Czernik, reprezentant Stronnictwa Demokratycznego, z Krakowa, działacz polityczny.

Michałowski, reprezentant Stronnictwa Demokratycznego, były poseł na Sejm.

S. Stemmler, tłumacz.

LIST STALINA

List Stalina do p. Parkera który podajemy poniżej, jest próbą zmuszenia Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji do wzięcia współodpowiedzialności za zbrodnię aresztowania, a póżniej niewątpliwie i zamordowania 16 przywódców Polski Podziemnej.

Technika Stalina jest prosta — powtarza on te same żądania tak długo, aż opinje krajów anglosaskich poczną same siebie przekonywać i okłamywać, że "może" zbrodnia nie jest zbrodnią.

Tak było z zamordowaniem Altera i Ehrlicha, tak było z wieszaniem oficerów armji podziemnej, tak było z powstaniem warszawskiem, tak było z rozstrzeliwaniem żołnierzy Polski Podziemnej, tak było z deportacjami.

My ze swej strony stwierdzamy, że Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji będą współodpowiedzialne za zamordowanie tych Polaków, co prowadzili walkę przeciw Niemcom, wykonywując obowiązki sojuszników wobec Anglji i Ameryki — jeśli rządy te nie zajmą stanowiska wyraźnie nazywającego zbrodnię — zbrodnią.

I am somewhat late with my reply. But this can be understood by the fact that I am busy.

(1) The arrest of the sixteen Poles in Poland, headed by the well-known General Okulicki, has no connection whatsoever with the question of the formation of the Polish Provisional Government. These gentlemen were arrested on the basis of the law for safeguarding the rear of the Red Army from diversionists — a law analogous to the English laws for the safeguarding of the State.

The arrest was made by the Soviet military authorities in accordance with the agreement that was concluded between the Polish Provisional Government and the Soviet military command.

(2) It is not true that the arrested Poles were invited to carry on negotiations with the Soviet Government. With violators of the law for safeguarding the rear of the Red Army, the Soviet authorities do not and will not conduct negotiations.

(3) Regarding the question of the reconstruction of the Polish Provisional Government, it can be carried out with the Crimean decision, for no retreat from these decisions may be permitted.

(4) I think that the Polish question may be solved through an agreement between the Allies, and only through the observance of the following elementary conditions:

(a) If the reconstruction of the Polish Provisional Government of National Unity is carried analogously with the cause that had taken place in Yugoslavia, where the Committee of National Liberation was recognized as the basic nucleus of the united Yugoslav Government.

(b) If, as a result of the recontruction, a Polish Government is organized in Poland that will carry out a policy of friendship with the Soviet Union and not a policy of the "cordon sanitaire" against the Soviet Union.

(c) If the question of the reconstruction of the Polish Provisional Government is decided together with Poles who are at the present time connected with the Polish nation, and not without them.

MOŁOTOW DAWNIEJ I DZISIAJ

Hipokryzja i przewrotność Sowietów jest dobrze znana każdemu, kto się interesuje sprawami politycznemi. Ale jednocześnie ta nieszlachetna cecha jest przez ogół dyskretnie zapominana dla złudnych sukcesów dnia dzisiejszego.

Sowiety dobrze o tem wiedzą. Wiedzą, że demokracje zachodnie odznaczają się krótką pamięcią i łatwo przemilczają drastyczne momenty z przeszłości Rosji.

A przecież tak niedawno Mołotow i Ribbentrop oświadczyli wspólnie w swym komunikacie z dnia 28 września 1939 r., podpisując akt czwartego rozbioru Polski, że cała odpowiedzialność za przedłużanie wojny z Niemcami spada nie na Niemcy, które chcą pokoju, lecz. . . na Anglję i Francję.

"Jeśli wysiłki obu rządów (Niemiec i Rosji) celem likwidacji obecnej wojny między Niemcami z jednej, a Wielką Brytanją z drugiej strony, będą próżne, zostanie wówczas stwierdzone, że Wielka Brytanja i Francja ponoszą odpowiedzialność za kontynuowanie wojny i, w wypadku dalszego jej trwania, rządy Niemiec i Związku Sowieckiego będą się wzajemnie naradzały odnośnie podjęcia właściwych kroków".

Uczucia Mołotowa w stosunku do Anglji i Francji znalazły pełny wyraz w przemówieniu, jakie Mołotow, ówczesny premjer i komisarz spraw zagranicznych, wygłosił w obliczu 1000 delegatów ze Stalinem na czele na piątym nadzwyczajnym zjeździe Rady Naczelnej Związku Sowieckiego w dniu 31 października 1939 roku. Oto kwiatki z ówczesnego przemówienia naszego dzisiejszego gościa w San Francisco:

—„Przez ostatnie lat dwadzieścia stosunki między Niemcami oraz innymi burżuazyjnymi państwami zachodniej Europy były określone przedewszystkiem przez wysiłek Niemiec, aby zerwać kajdany Traktatu Wersalskiego. Twórcy tego traktatu to Wielka Brytanja i Francja, przy czynnym udziale Stanów Zjednoczonych. To właśnie, jeśli rozważać rzeczy na długiej fali — doprowadziło do obecnej wojny w Europie.

„Stosunki pomiędzy Sowietami i Niemcami oparte były na fundamencie odmiennym, który nie miał nic wspólnego z zapewnianiem trwałości powojennemu systemowi wersalskiemu. My (Związek Sowiecki) utrzymywaliśmy zawsze,

że mocne Niemcy są nieodzownym warunkiem trwałego pokoju w Europie.

„Byłoby rzeczą śmieszną sądzić, że Niemcy można „po prostu wyrzucić za drzwi" (put out of commission) i wykreślić z rachunku. Mocarstwa, które igrają z tą głupią i niebezpieczną myślą ignorują zgoła opłakane doświadczenie Wersalu. Nie zdają one sobie sprawy, że Niemcy porosły w siłę. — Państwa te nie rozumieją, że każda próba powtórzenia Wersalu w obecnym układzie stosunków międzynarodowych, tak radykalnie różnych od 1914 roku — musi się skończyć katastrofą dla nich samych".

....„Absurdem jest prowadzenie obecnej wojny pod sztandarem odbudowania byłego państwa polskiego. Choć rządy brytyjski i francuski rozumieją to — nie chcą jednak zakończyć wojny i przywrócić pokoju, lecz szukają nowych wymówek, aby prowadzić dalej walkę przeciw Niemcom.

„Koła rządzące Wielkiej Brytanii.... ostatnio próbowały ucharakteryzować się na rycerzy demokratycznego prawa narodów, rycerzy walczących z „hitleryzmem". Rząd brytyjski oświadczył, że celem wojny z Niemcami jest ni mniej i ni więcej, niż „zniszczenie hitleryzmu". Sprowadza się to do tego, jakoby Anglicy.... wypowiedzieli Niemcom wojnę w pewnym sensie „ideologiczną" jak gdyby to był odgłos wojen religijnych dawnych czasów.

„Istotnie — kiedyś wojny religijne przeciw heretykom i dyssydentom były modne. Jak wiadomo, prowadziły one do najgorszych skutków dla nas, do ekonomicznej ruiny i kulturalnego schorzenia narodów. Takie wojny nie mogą mieć innego wyniku. Miały one miejsce w średnich wiekach. Czyż klasy rządzące Wielkiej Brytanii.... pragną pociągnąć nas znowu wstecz ku średniowieczu, ku dniom wojen religijnych, przesądów i kulturalnego wstecznictwa?.... Nie ma w żadnym wypadku najmniejszego usprawiedliwienia dla wojny tego rodzaju. Można odrzucać lub akceptować ideologię hitleryzmu tak samo, jak każdy inny system ideowy; to jest wyłącznie kwestia poglądów.

„Natomiast każdy winien rozumieć, że ideologii nie można zniszczyć siłą, ani usunąć przez wojnę. Dlatego nie tylko jest bezsensem, lecz jest także zbrodnią prowadzić wojnę taką, jak ta wojna o „zniszczenie hitleryzmu"....

„...Wielka Brytania, o ludności 40 milionów posiada kolonie — zamieszkałe przez 480 milionów.... Władanie tymi koloniami, zezwalające na wyzysk setek milionów ludzi, jest fundamentem przewagi światowej Wielkiej Brytanii.... Strach, że Niemcy mogą żądać tych posiadłości, tkwi na dnie obecnego konfliktu między Anglją.... i Niemcami.... Ten strach przed utratą supremacji światowej pcha klasy rządzące Wielkiej Brytanii ku polityce podsycania wojny"....

—„W związku z poważnymi zmianami sytuacji międzynarodowej pewne stare formuły, które używaliśmy aż do ostatka i do których wielu ludzi tak się przyzwyczaiło są dzisiaj najzupełniej przestarzałe i niemożliwe do zastosowania.

„Wiemy na przykład, że przed kilkoma miesiącami takie określenia jak „agresja" i „napastnik" nabrały nowego konkretnego sensu, nowego znaczenia.... Dziś, jeśli chodzi o wielkie mocarstwa europejskie, to postawa Niemiec jest taka, że Niemcy dążą do najszybszego zakończenia wojny i zawarcia pokoju — natomiast Wielka Brytania i Francja, które wczoraj dopiero deklamowały litanię przeciw agresji, są dzisiaj za przedłużeniem wojny i sprzeciwiają się zawarciu pokoju. Tak oto, jak widzimy, role się zmieniły"....

Dobrze to przypomnieć sobie i innym i wiedzieć, z kim się ma do czynienia i jak to p. Mołotow przed pięciu laty udowadniał, że „mocne Niemcy są nieodzownym warunkiem trwałego pokoju w Europie", a „absurdem jest prowadzenie obecnej wojny pod sztandarem odbudowania byłego państwa polskiego".

Brawo, panie Mołotow! Niema to, jak stałość przekonań!

KRONIKA ORGANIZACYJNA

SPRAWOZDANIE Z NADZWYCZAJNEJ AKCJI FINANSOWEJ

Jednorazowa danina osobista pod hasłem

WZMÓŻMY SIŁY I ŚRODKI DO WALKI PRZECIW NOWEMU ROZBIOROWI POLSKI

Na posiedzeniu Zarządu Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia w dniu 11 listopada ub. r., zwołanem dla uczczenia ś.p. Maksymiljana Węgrzynka, zapadła jednomyślna uchwała podjęcia na szeroką skalę nadzwyczajnej akcji zbierania funduszów, aby zespołową pracą wypełnić stratę, wywołaną przez przedwczesną śmierć Prezesa Organizacji, oraz aby w chwili gdy będą się decydowały losy Polski, Komitet mógł wytężyć wszystkie siły w walce przeciwko **Piątemu Rozbiorowi Polski.**

W wykonaniu powyższej uchwały Zarząd Główny ogłosił Odezwę i Okólnik w Biuletynie No. 25, a następnie Prezesi Oddziałów dla doręczenia wszystkim członkom zaadresowane koperty, zawierające po 3 kupony dla kolekty. Ponadto każdy członek wypełnił jeden kupon, składając choćby najskromniejszą daninę osobistą, oraz skolektował ofiarę przynajmniej od dwóch osób nienależących do organizacji.

Hasłem akcji jest:

"Niech każdy członek Organizacji złoży daninę i ułatwi ją innym!"

"Niech każdy kupon znajdzie się w ręku ofiarodawcy!"

Poniżej podajemy nazwiska osób, które nadesłały kupony i ofiary od chwili zamknięcia poprzedniego Biuletynu:

OKRĘG I

Oddział 2, Detroit, Mich.

Fr. Bar	$2.00
Ziggie Bialach	$2.00
Walerja Bomber	$5.00
Natalia T. Chlosta	$2.00
Adela Cieślak	$2.00
Helena Czapska	$5.00
Stanisław Czapski	$5.00
Marja Czerniak	$1.00
Joseph Crumb	$1.00
Jan Z. Dodatko	$5.00
Felicja Dodatkowa	$5.00
Teresa i Maryanna Fura	$4.00
Emilja Hibner	$2.00
M. Jankowska	$1.00
R. Jankowski	$1.00
A. Kobylinski	$5.00
Władysław Kozub	$1.00
Catherine Madeja	$1.00
Antoni Mochocki	$5.00
Jos. Oryl	$1.00
Janina Ozarowska	$1.00
Czesława Ozog	$1.00
Agnieszka Ozog	$2.00
Antonina Reller	$2.00
Józef Siek	$5.00
Aleksander Stawiarski	$3.00
W. Tuchewicz	$5.00
Eugenia Wagner	$10.00
S. Wysocka	$5.00
Karl Wysocki	$5.00
Phyllis Wysocki	$5.00
Razem	$100.00

Oddział 15, Detroit, Mich.

Walter Fr. Kochan	$20.00
pp. Walter Mikulski	$1.00
Albert Dolwy	$5.00
pp. Frank Wojciechowski	$1.00
Irene Wojciechowska	$1.00
Razem	$28.00

OKRĘG II

Oddział 18, Springfield, Mass.

Joseph Chmura	$3.00
Andrew Wegrzyniak	$3.00
Wanda Wegrzyniak	$2.00
Paweł Wiejek	$3.00
Razem	$11.00

OKRĘG V

Oddział 5, Passaic, N. J.

Prokurator Manfield Amlicki	$2.00
Jan Bajgier	$1.00
Aleksander Bucek	$1.00
Katarzyna Dul	$1.00
John Jagala	$1.00
Henryk Jurczynski	$1.00
Ignacy Jurczynski	$1.00
Jan Krol	$1.00
August Litwa	$1.00
Wojciech Loss	$1.00
Marja Sadowska	$1.00
Piotr Siemiankiewicz	$1.00
Józef Zwolski	$1.00
Razem	$14.00

Oddział 47, Patterson, N. J.

Kazimierz Babiński	$ .50
Józefina Czepiel	$2.00
B. Dąbkowski	$1.00
Antoni Dłuszniewski	$1.00
P. Drewnowski	$5.00
Józef Frączkowski	$1.00
P. Gurski	$2.00

W. Hmielowski	$2.00
Stanisław Jackiewicz	$5.00
B. Kaliszewski	$1.00
Jan Kania	$1.00
Pani J. Kantor	$1.00
Pani P. Kantor	$1.00
Józef Kantor	$2.00
Juljan Koszuba	$1.00
W. Klubowicz	$1.00
C. Mankiewicz	$5.00
W. Matuszewski	$2.00
W. Matuszewski	$2.00
W. Matuszewski	$2.00
Piotr Michałowski	$1.00
R. Murawski	$1.00
Joseph Niedźwiecki	$5.00
Franciszek Puzio	$1.00
Grzegorz Skrzypek	$2.00
Jan Surowiec	$1.00
Jean Tatarska	$1.00
W. Tomasik	$1.00
A. Truskolawski	$1.00
Józef Tulak	$2.00
J. Wojtasiewicz	$2.00
Józef Wysocharski	$5.00
A. Zalewski	$ .50
Razem	$62.00

Oddział 56, Elizabeth, N. J.

Józef Babisz	$1.00
Władysław Boezon	$1.00
Robert Jan Drozdowski	$1.00
Władysław Jędrzejewski	$2.00
Zygmunt Kojata	$1.00
Jan J. Konicki	$1.00
Tomasz i Apolonia Lorenc	$5.00
W. Milan	$5.00
Josephine Pencak	$1.00
Mateusz Pencak	$1.00
Franciszek Pokrywka	$2.00
Stanisław Pokrywka	$2.00
Mary Ragger	$1.00
John Rucki	$1.00
Michał Szafrański	$2.00
Razem	$27.00

OKRĘG VI

Oddział 16, Camden, N. J.

A. Cisło	$1.00
Alfredo Hart	$1.00
Franciszka Kaminska	$1.00
Laura Kozak	$2.00
Constance Laski	$2.00
Konstanty Maczewski	$1.00
K. Paska	$1.00
Pearl Rykiel	$1.00
Stanisław Wapocki	$1.00
Razem	$11.00

OKRĘG VII

Oddział 34, New Bedford, Mass.

Marcin Lisowski	$1.00
A. J. Podsiadło	$5.00
Razem	$6.00

Oddział 74, Taunton, Mass.

Antoni Sawinski	$2.00

ODDZIAŁY NIENALEŻĄCE DO OKRĘGÓW

Oddział 11, Easthampton, Mass.

Juljan Wróblewski	$1.00

Oddział 59, Rochester, N. Y.

Henry E. Bielski	$5.00
Anthony Dziengielewski	$1.00
Jos. Kosznicki	$1.00
Miss Emily Pierre	$2.00
Razem	$9.00

DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Głosy czytelników z Afryki i Ameryki Południowej.

O zainteresowaniu i wielkiej poczytności organu prasowego Komitetu Narodowego "Biuletynu Organizacyjnego" świadczą liczne listy, które z najdalszych zakątków świata napływają do Głównego Biura Komitetu, z prośbą o nadsyłanie zarówno Biuletynu jak i Broszur, i gorącemi słowami podziękowań.

Urywki z paru listów z Ameryki Południowej i z osiedli polskich w Afryce poblikujemy poniżej:

22, 11, 45, Ifunda.

Uprzejmie dziękuję za nadesłanie nam, uchodźcom, Biuletynu. Chciałbym mieć wszystkie polskie wydawnictwa Komitetu oraz z angielskich "Death at Katyń" i inne zwłaszcza I. Matuszewskiego.

Życzę owocnej pracy, zasyłam wszystkim najserdeczniejsze pozdrowienia z dalekiej Afryki.

J. K.

* * *

1-11-45 Ifunda.

W imieniu uchodźców i własnem dziękuję za nadesłanie Biuletynu, który literalnie był rozchwytany i czytany. Uprzejmie proszę o przysyłanie dalszych numerów Biuletynu.

Tu w osiedlu ludność składa się w 85% z Polaków, wywiezionych przymusowo z województw wschodnich Polski przez "Sprzymierzeńca" ze Wschodu. Mieliśmy Biuletyn Nr. 23.

J. K.

* * *

16-II.1945, Ifunda.

Mam zaszczyt pisać imieniem moich Rodaków i mojem, którzy wyrzuceni gwałtem w r. 1939, 1940 z rodzinnych pieleszy w Ojczyźnie po makabrycznych przejściach i gehennie na śniegach i tajgach Sybiru — znaleźli się tu na uchodźtwie w Afryce.

Myśli i oczy nasze są zwrócone obecnie do Ameryki — naszej drugiej symbolicznej Ojczyzny.

Wyrażamy gorące podziękowania za nadsyłanie nam Biuletynu Organizacyjnego Komitetu, która nas tak podnosi na duchu w tych najcięższych dla Polski czasach.

* * *

Buenos Aires, 4 marca 1945 roku

Dziękuję Panom uprzejmie za przysyłanie mi materjałów, o które prosiłem, a w szczególności podwójnych egzemplarzy "BIULETYNU ORGANIZACYJNEGO". Przydaje on mi się bardzo w akcji na terenie Polonji Argentyńskiej i Urugwajskiej, gdyż przywiązuję jaknajwiększą wagę do wytworzenia poczucia jedności skupisk polskich w Ameryce Południowej z wielką Polonją północnoamerykańską.

W.I.L.

Okólniki i Odezwy

W końcu kwietnia r.b. Zarząd Główny Komitetu Narodowego rozesłał do wszystkich Okręgów i Oddziałów okólnik, będący rozwinięciem rezolucji Kongresu Polonji Amerykańskiej z dnia 9 marca 1945 r.

W dniu zwycięstwa w Europie Zarząd Główny przesłał na ręce prezesów Okręgów i Oddziałów specjalną odezwę. Odezwa, w pełnem brzmieniu, została opublikowana w "Nowym Świecie" w dniu 8 b.m.

Dokumenty te podkreślają niebezpieczeństwa grożące Polsce w związku z uchwałami w Jałcie i wzywają członków organizacji do spotęgowania swych wysiłków dla dobra Polski.

* * *

Zebrania Prezydjum Zarządu Komitetu Narodowego

W dniach 28-30 kwietnia r.b. odbyły się posiedzenia Prezydjum Zarządu Komitetu Narodowego. Oprócz stale przebywających w New Yorku członków Zarządu Komitetu w posiedzeniach wzięli udział prezes Komitetu W. Cytacki z Detroit oraz skarbnik S. Łodziewski z Cleveland.

* * *

Zebranie Komisji Rewizyjnej

W dniu 5 maja r.b. odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Komitetu Narodowego. Po zapoznaniu się z księgami i stanem kasy Komisja Rewizyjna stwierdziła, że księgi kasowe znajdują się w należytym porządku, a wszystkie wydatki przeprowadzone były celowe i znajdują swoje dowody kasowe.

Komisja Rewizyjna wyraziła uznanie Zarządowi Ścisłemu t.j. prezesowi, skarbnikowi i sekretarce generalnej za bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę.

Wydawnictwa Komitetu

Wobec wyczerpania poprzednich nakładów broszury „Death At Katyń" i coraz większego zainteresowania ze strony Amerykanów broszurą, podającą bezstronnie przekrój życia w Rosji Sowieckiej i zestawiającą dokumentalnie dane, dotyczące zbrodni w Katyniu — broszura „Death At Katyń" ukaże się wkrótce w piątym nakładzie.

Wydział Wykonawczy Komitetu zwraca się do Okręgów i Odziałów z prośbą o dalsze nadsyłanie zamówień i zajęcie się jak najszerszym kolportażem tej wielce użytecznej dla sprawy polskiej broszury.

* * *

Przypominamy, że nakładem Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia wyszła z druku książka „Bitwa o Warszawę" pióra Stanisława Strzetelskiego.

„Bitwa o Warszawę" jest pierwszem, pełnem opowiadaniem o bohaterskiem powstaniu Warszawy w sierpniu i wrześniu 1944 roku i zawiera fakty i dokumenty wspaniałej walki żołnierza polskiego. Cena tej 144-stronicowej książki, z 16 autentycznemi fotografjami z powstania wynosi w sprzedaży detalicznej $1.

Nabywcy książki „Bitwa o Warszawę" będą w posiadaniu cennej pamiątki jak o wolność i sprawiedliwość walczyli nasi bracia i siostry w Warszawie, bohaterskiej i umęczonej stolicy Polski.

* * *

Dużem zainteresowaniem cieszy się broszura Ignacego Matuszewskiego p.t. „Prawda o Konstytucji Kwietniowej".

Broszura Matuszewskiego powinna znaleźć się w rękach tych wszystkich, którzy chcą zapoznać się z Konstytucją Polską lub pogłębić o niej swe wiadomości i tych, którzy chcą wiedzieć, dlaczego Konstytucja Kwietniowa jest przedmiotem ataków wrogów Polski i ich gry, zmierzającej do zniszczenia prawnego bytu Państwa Polskiego.

DZIAŁALNOŚĆ OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW

Obchody w 10-tą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego

Zgodnie z okólnikiem zarządu głównego Komitetu Narodowego, Okręgi i Oddziały zorganizowały uroczyste Akademje, ku uczczeniu pamięci Wielkiego Marszałka.

Sprawozdania z Akademji podajemy w ramach sprawozdań z działalności poszczególnych Okręgów i Oddziałów.

OKRĘG I, DETROIT, MICH.

Dnia 13 maja r.b. w dziesiątą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w Detroit, w sali Domu Polskiego, uroczysta Akademja, urządzona staraniem Okręgu I Komitetu Narodowego.

Na Akademji przewodniczył Prezes Komitetu Narodowego p. W. Cytacki. Przemówienia wygłosili: wicekonsul Adam Schmidt o zasługach Józefa Piłsudskiego dla Narodu Polskiego i cywilizacji świata, kongresman Alvin E. O'Koński o walkach i zmaganiach Narodu Polskiego celem odzyskania wolności i pełnej niepodległości oraz Red. Stanisław A. Trojanowski na temat bieżących zagadnień politycznych.

Pięknie udekorowana na uroczystość sala nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy przybyli, by wziąć udział w podniosłej uroczystości uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka, Budowniczego Polski i złożenia ślubów niezłomnej walki dla dobra Polski, Ojczyzny naszych Ojców.

REZOLUCJA

UCHWALONO W 10-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W NIEDZIELĘ, 13-GO MAJA, 1945 ROKU W DOMU POLSKIM, W DETROIT, MICHIGAN

My, Amerykanie polskiego pochodzenia, zebrani w Domu Polskim, w niedzielę, 13-go maja, 1945 roku, w liczbie 2,000 osób na uroczystej Akademji żałobnej, urządzonej przez Okręg Nr. 1 Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, w dziesiątą rocznicę śmierci Wielkiego Budowniczego Polski nowoczesnej, śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, pomni na Jego przeolbrzymie i historycznego znaczenia zasługi, dla Polski, dla Narodu Polskiego i dla

cywilizacji na świecie świadomi swych obowiązków, wypływających z dobrze pojmowanej demokracji, oraz z nigdy nie słabnącego wśród nas serdecznego przywiązania i miłości synowskiej dla Kraju naszych Ojców i Matek — Polski — i jako obywatele wolnych Stanów Zjednoczonych,uchwalamy niniejszym, co następuje:

1. Złożyć wspólny i głęboki hołd cieniom śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego trudy, wysiłki i całożyciowa praca dla Polski — zapisały się po wieczne czasy w historji cywilizowanej ludzkości, a szczególnie w historji Narodu Polskiego;
2. Pielęgnować, podtrzymywać i szerzyć Jego nauki i wskazania, brać przykład z Jego poświęceń dla Narodu Polskiego i naśladować je w usiłowaniach naszych, zmierzających do zupełnego wyzwolenia Polski, oraz rozpatrywać Jego zalecenia, rady i przestrogi, pozostawione przez Niego nam i następnym pokoleniom, miłującym wolność i niepodległość, oraz pokój na świecie;
3. Szerzyć wśród naszych współobywateli w Stanach Zjednoczonych prawdę o Polsce, tak srodze dzisiaj prześladowaną przez komunistyczny totalizm, wskutek obojętności państw Sprzymierzonych, w obronie których i własnej — Polska pierwsza podjęła walkę z przemocą imperialistycznych hord hitlerowskich;
4. Użyć wszelkich sposobów i środków prawem i obyczajami ludzkimi dozwolonych, by przekonywać i przekonać cały świat cywilizowany, a nadewszystko rząd Stanów Zjednoczonych, że Polska, po wypędzeniu z Niej wojsk niemieckich, ponownie znajduje się w niewoli, na skutek zachłanności Rosji sowieckiej i, że Polska, na równi z innymi krajami domaga się i żąda zupełnej wolności i niepodległości w granicach przedwojennych i znacznie poszerzonych na zachodzie;
5. Domagać się stanowczo i nieustępliwie natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich z ziem polskich, oraz uwolnienia wszystkich jeńców, patriotów i działaczy polskich, znajdujących się w więzieniach i obozach koncentracyjnych w Rosji sowieckiej;
6. Domagać się u rządu Stanów Zjednoczonych, u rządów państw Sprzymierzonych, oraz od wszystkich cywilizowanych krajów na świecie, by Rosja sowiecka wypełniła Artykuł Szósty, z umowy zawartej w roku 1943- w Moskwie ,a przewidującym wycofanie wojsk sowieckich bez żadnej zwłoki, z terytorjów polskich, po zakończeniu działań wojennych w Europie;
7. Domagać się unieważnienia wszystkich dotychczasowych a jednostronnych decyzji w Sprawie Polski, zarówno powziętych w Teheranie, jak i w Jałcie, tudzież przyśpieszenia jak najszybszego powrotu do Polski jedynego legalnego i konstytucyjnego rządu polskiego, znajdującego się chwilowo w Londynie, zgodnie z tym, że ten rząd polski uznawany jest przez nasze Stany Zjednoczone, przez Anglję, oraz przez inne demokratyczne państwa na świecie;
8. Domagać się wprowadzenia w życie Karty Atlantyckiej, by nie stała się "świstkiem papieru" i czczą obietnicą Naczelników państw Sprzymierzonych:
9. W ustawicznej trosce o dobro, o wielkość i przyszłość Stanów Zjednoczonych, zwracamy się niniejszym do Głowy naszego Kraju, Pana Prezydenta Harry S. Trumana, by raczył wejrzeć w położenie Polski i Narodu Polskiego i zechciał dopilnować wymiaru sprawiedliwości dla Polski podczas zbliżającej się konferencji pokojowej;
10. Stanom Zjednoczonym ślubujemy naszą lojalność, ufni jednocześnie w to, że ani Polsce, ani żednemu innemu narodowi nie stanie się krzywda z powodu zachłanności totalizmu komunistycznego;
11. Bohaterskiej Armji Amerykańskiej, w której znajdują się nasi synowie i nasze córy — walczącej za wolność, za demokrację na wszystkich krańcach świata, za oswobodzenie narodów z przemocy imperialistycznej i totalnej, oraz jej wodzom — cześć oddajemy, kornie chyląc głowy przed tymi, którzy polegli w obronie ideałów amerykańskich, ludzkich i demokratycznych i tym hołd składamy!

Niech żyje i triumfuje sprawiedliwość na świecie!

Niech żyją Stany Zjednoczone!

Niech żyje wolna, demokratyczna i niepodległa Polska!

Hołd cieniom Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego!

Władysław Cytacki, przewodniczący
Leon Tanalski, sekretarz

OKRĘG II

Oddział 18, Springfield, Mass.

Dnia 29 kwietnia r.b. odbyło się posiedzenie Oddziału 18-go Komitetu Narodowego. Przewodniczył prezes A. Medeski.

Na posiedzeniu rozważano sprawy urządzenia Akademji, kolportażu broszur głoszących prawdę o Polsce oraz programów radjowych. W poczet członków Oddziału przyjęto pp. Pawła Wiejka i Jana Zająca. Uchwalono wpłacić składkę do Kongresu Polonji a jako delegata z ramienia Oddziału wybrano p. T. Bruśnickiego.

Na Akademji ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 6 maja r.b., urządzonej przez Centralę Stowarzyszeń przy współudziale Komitetu Narodowego, główną mowę wygłosił p. min. W. Jędrzejewicz, Dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego w New Yorku.

* * *

OKRĘG IV, NEW YORK

Na posiedzeniach Okręgu Komitetu Narodowego, odbytych w dniach 20 kwietnia i 6 maja r.b. poza wewnętrznemi sprawami Okręgu, poddano rozpatrzeniu następujące sprawy: prac na terenie poszczególnych Oddziałów, wchodzących w skład Okręgu, kolportażu broszur, głoszących prawdę o Polsce, akademji ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego, nadzwyczajnej daniny na podstawie kuponów oraz bankietu "o chlebie i wodzie".

Na zebraniu w dniu 20 kwietnia r.b. min. W. Jędrzejewicz, dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego w New Yorku zapoznał zebranych z zagadnieniami politycznemi chwili obecnej.

Oddział 25, So. Brooklyn, N. Y.

Dnia 20 kwietnia rb. odbyło się zwykłe, miesięczne posiedzenie Oddziału 25-go Komitetu Narodowego. Przewodniczył prezes W. Pilch.

Poza sprawami rutynowemi, omawiano sprawy tablicy pamiątkowej, która z inicjatywy Gminy Złączonych Towarzystw stanie w ogrodzie Domu Narodowego, oraz sprawę bankietu "o chlebie i wodzie" i rozwinięcia sztandarów, daru pp. Szczepaniaków.

Bankiet "o chlebie i wodzie" odbył się dnia 29 kwietnia w Domu Narodowym przy Prospect Avenue. Wzruszająca ta i piękna w swej prostocie i skromności uroczystość zgromadziła kilkaset osób, którym sprawa Polski leży na sercu i którzy chcą przyczynić się do obrony losów Narodu i Państwa Polskiego, ojczyzny naszych ojców. Podczas uroczystości były wygłoszone liczne mowy, między innemi min. W. Korsaka. Na „bankiecie" posypały się liczne datki na rzecz głoszenia prawdy o Polsce na drodze kolportażu broszur.

* * *

Oddział 12, Harlem, N. Y.

Dnia 28 kwietnia odbyło się miesięczne posiedzenie Oddziału 12-go Komitetu Narodowego.

Na posiedzeniu rozpatrywano szereg spraw, związanych z działalności Komitetu, zwłaszcza w dziedzinie działalności politycznej i organizacyjnej.

* * *

Oddział 39, Yonkers, N. Y.

W dniu 7 maja rb. po posiedzeniu Oddziału, na którem powzięto szereg postanowień w zakresie spraw organizacyjnych i kolportażowych wysłuchano odczytu gościa z New Yorku, p. R. Gantkowskiego na temat bieżących zagadnień politycznych.

* * *

OKRĘG V, NEW JERSEY

Dnia 6 maja b.r. w Domu Narodowym przy Liberty Avenue, Jersey City, N. J. odbyło się posiedzenie Okręgu V-go Komitetu Narodowego. Przewodniczył prezes Z. Bańka, sekretarzował p. J. Wolwowicz. W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel Biura Głównego p. Z. Spotowski.

Po załatwieniu spraw formalnych szczególniejszą uwagę poświęcono rozważeniu bieżących zagadnień politycznych oraz sprawie głoszenia prawdy o Polsce na drodze kolportażu broszur. Okręg V-ty zakupił dodatkowo 1,000 egzemplarzy broszury „What Poland Wants" w celu uzupełniającego jej rozkolportowania, oraz poczynił wstępne przygotowania do rozsyłki 2,000 egzemplarzy broszury I. Matuszewskiego p.t. „Great Britain's Obligations Toward Poland", znajdującej się obecnie w druku.

* * *

Oddział 56, Elizabeth, N. J.

Dnia 29 kwietnia r.b. odbył się w Elizabeth, N. J. wielki wiec protestacyjny, urządzony staraniem Złączonych Organizacyj Polskich w powiecie Union, przy wydatnej współpracy miejscowego Oddziału Komitetu Narodowego.

‚Wiec zgromadził tych wszystkich, którym sprawa polska nie jest obojętna. Licznie zgromadzona Polonja z Elizabeth i okolic dołączyła raz jeszcze swój głos do ogólnego protestu przeciwko niesprawiedliwemu i krzywdzącemu traktowaniu Polski — najwierniejszego i najbardziej ofiarnego sojusznika Ameryki i Anglji.

Na wiecu przemawiał gość z New Yorku p. Stanisław Strzetelski, wybitny polski publicysta.

Oddział 56 — pod przewodnictwem p. J. Wojnowskiego, rozwija bardzo szeroką i ożywioną działalność i na wszystkich polach broni słusznej sprawy polskiej.

* * *

Oddział 9, Jersey City

Dnia 28 kwietnia r.b. odbyło się posiedzenie Oddziału 9-go Komitetu Narodowego w Domu Narodowym przy Grove St.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa podwojenia szeregów Komitetu Narodowego i prace, związane z głoszeniem prawdy o Polsce.

* * *

Oddział 5, Passaic

Na posiedzeniu miesięcznem w dniu 29 kwietnia b.r. po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdania finansowego rozpatrzono szereg bieżących spraw, między innemi organizacyjnych, broszurowych i akcji zbierania funduszów na rzecz jednorazowej nadzwyczajnej daniny na podstawie kuponów.

* * *

OKRĘG VI, PHILADELPHIA, PA.

Nowy Zarząd Okręgu 6-go na rok 1945-46 ukonstytuował się następująco:

p. Jan Strawiński, prezes; p. Władysław Kozicki, wiceprezes; p. Teodor Nowicki, sekretarz; p. Wincenty Fabierkiewicz, skarbnik; p. Andrzej Kwińciński, organizator.

* * *

Oddział 8, Philadelphia, Pa.

Do Zarządu Oddziału 8-go na rok 1945-46 weszli pp:

p. A. Kwińciński, prezes; p. W. Gawrysiak, wiceprezes; p. W. Fabierkiewicz, sekr. prot.; p. A. Buczek, sekr. finan.; p. Jan Orzechowski, skarbnik.

* * *

Dnia 13 maja 1945 r., w dziesiątą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyła się w Filadelfji w Domu Polskim przy Fairmount Avenue uroczysta akademja poświęcona uczczeniu pamięci Wielkiego Marszałka. Na Akademję stawiła się licznie Polonja z Filadelfji i okolic i przy tłumnie zapełnionej sali wysłuchano szereg przemówień. Głównym mówcą był p. Zygmunt Klingsland, znany i wybitny publicysta i dziennikarz polski.

Obchód urządzony był przez Zjednoczone Towarzystwa, przy współudziale miejscowego Oddziału Komitetu Narodowego.

* * *

Oddział 41, Hartford, Conn.

Dnia 3 maja r.b. odbyła się w Domu Narodowym w Hartford, Conn. Akademja, urządzona staraniem Centrali miejscowych organizacyj, przy współudziale Oddziału 41-go Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia.

Główne przemówienie wygłosił p. min. W. Jędrzejewicz, Dyrektor Instytu Józefa Piłsudskiego w New Yorku.

* * *

Oddział 13, Chicago, Ill.

Dnia 13 maja 1945 r. w sali Domu Związku Polek odbyła się uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Główne przemówienia wygosili: Konsul Generalny Juljan Szygowski, Jan Lechoń i p. Jadwiga Karłowiczowa.

Mówcy podkreślali zasługi Piłsudskiego położone w

walce o wolność i niepodległość Polski, oraz mówili o męczeństwie Narodu Polskiego.

"Chociaż Polska, najwierniejsza Aljantka Zjednoczonych Narodów, walczy o wolność — to jednak pozbawiona niepodległości i wolności, cierpi w dalszym ciągu.

"Nadal giną najwierniejsi Jej synowie — są rozstrzeliwani lub pędzeni na Sybir."

Akademja była organizowana przez Okręg Ligi Morskiej przy czynnym współudziale Oddz. 13, K.N.A.P.P. i innych organizacji w Chicago.

* * *

Oddział 6 i 7, Cleveland, Ohio

Dnia 12 maja r.b. w dziesiątą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego odbyła się w Domc Narodowym w Cleveland, Ohio, Akademja, urządzona staraniem miejscowych Oddziałów Komitetu Narodowego.

Na Akademję przybyło ponad 300 osób z Cleveland i okolic.

Po uroczystem otwarciu Akademji przez p. K. Michalskiego, prezesa Oddziału 70-go Komitetu Narodowego i powołaniu na przewodniczącego Red. Z. B. Dyboskiego zebrani wysłuchali przemówień p. min. W. Jędrzejewicza, Dyrektora Instytutu Marszałka Piłsudskiego w New Yorku i p. Spencera Irvina, redaktora pisma "The Polish Dealer", który gorąco stawał w obronie Polski, tak bohatersko walczącej o wolność i demokrację. W drugiej części wysłuchano parę utworów muzycznych w wykonaniu p. Jana Czyżaka oraz deklamacji o "Polsce walczącej i cierpiącej" p. Jadwigi Smosarskiej. polskiej artystki.

W końcowej części Akademji odbyło się uroczyste odsłonięcie mapy Polski i ślubowania obrony praw Polski, Ojczyzny naszych ojców. Wbijanie gwoździ, symbolicznych słupów granicznych, przyniosło przeszło 500 dolarów na głoszenie prawdy o Polsce.

Oddział 13, Chicago, Ill.

Dnia 17 maja r.b. na posiedzeniu Oddziału 13-go Komitetu Narodowego min. W. Jędrzejewicz, Dyrektor Instytutu J. Piłsudskiego w Ameryce, wygłosił odczyt na temat bieżących zagadnień politycznych.

Po odczycie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierała głos większość zebranych.

* * *

Oddział 58, Niagara Falls, N. Y.

Dnia 14 maja r.b. w lokalu Klubu "Echo" w Niagara Falls pod przewodnictwem mec. Z. Łopackiego odbyło się specjalnie przybył na posiedzenie z Detroit, Mich., w dłużktóre licznie przybyli zaproszeni goście. Zebranie było poświęcone uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, o którego działalności i roli w Odrodzonej Polsce pięknie przemówił min. W. Jędrzejewicz, dyr. Instytutu Józefa Piłsudskiego w New Yorku.

Prezes Komitetu Narodowego p. W. Cytacki, który specjalnie przybył na posiedzenie z Detroit. Mich.. w dłuższem przemówieniu zapoznał zebranych z pracami Komitetu Narodowego.

* * *

Oddział 23, Buffalo, N. Y.

Dnia 13 maja r.b. staraniem miejscowego Oddziału Komitetu Narodowego, odbyła się uroczysta Akademja, urządzona ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Jej Twórcy i Budowniczego, Józefa Piłsudskiego.

Przewodniczył na Akademji mec. Z. Łopacki z Niagara Falls. Przemówienia na tematy historyczne i polityczne wygłosili pp.: min. W. Jędrzejewicz, Dyr. Instytutu Józefa Piłsudskiego w New Yorku oraz mec. M. Kowalski i mec. E. Lorentz z Rochester, N. Y.

PRINTED IN THE UNITED STATES OF AMERICA BY THE WHITE EAGLE PUBLISHING CO., Inc. TRENTON, N. J.